Nr. 241. We Lwowie, Sobota dnia 21. Października 1876. **Rok XV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie	. . .	3 złr. 75 cent.
„ miesięcznie	. . .	1 „ 30 „
Za miejscowa „	. . .	1 „ 70 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie

w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.	
do Prus i Rzeszy niemieckiej .	
„ Francji	po 7 złr. 50 cent.
„ Belgii i Szwajcarji . . .	
„ Włoch, Turcji i księt. Naddu.	
„ Serbii	

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: biuro administracji „Gaz. Nar.“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej nowa ulica l. 201.) I ajencja dzienników W. Piaskowskiego, plac katedralny l. 7. W KRAKOWIE: księgarnia Adolfa Dygasińskiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja p. Adama, Correfour de la Croix, Rouge 8. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Fanbourg, Poissonniere 38. W WIEDNIU pp. Hausenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Hausenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobno nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów 21. października.

(Pierwsze posiedzenie sustrjackiej Izby posłów. — Przygotowania do wojny w carstwie moskiem.)

O czwartkowem posiedzeniu Izby posłów Rady państwa otrzymaliśmy następujące telegramy:

Wiedeń d. 19. października. Posiedzenie Izby posłów. Minister skarbu de Pretis przedkłada budżet na r. 1877 wraz z wywodem położenia finansowego, w którym wskazuje, że z powodu pomnożenia wydatków na opłatę procentów, spowodowan go emisją obligacyj na budowy kolejowe, niepodobna było zniżać cyfry wydatków budżetowych. Potrzeby budżetu r. 1877 są w porównaniu z tegorocznym budżetem o 4,060.000 złr. wyższe, niedobór zaś preliminowany jest na 26 mil. złr. Na r. 1878 minister spodziewa się podwyższenia przychodów z podatków niestałych, i podnosi, że zaprowadzenie i przeprowadzenie projektowanej reformy podatkowej co najmniej 8 do 10 lat wymagać będzie. Następnie przedkłada sześć projektów ustaw o zmianach w podatkach stałych, które mają utorować przejście do nowej reformy podatkowej; tudzież uprasza o rychłe onych traktowanie.

P. Fanderlik (narodowiec z Morawy) wnosi interpelację do ministra-prezydenta co do położenia chrześcian w sąsiednich prowincjach tureckich, tudzież czy i co zarządzono celem poprawienia ich losu. — Na początku posiedzenia prezydent Izby w najgorętszych wyrazach podniósł pamięć hr. Antoniego Auersperga. — Sąd powiatowy na Neubau (dzielnica wiedeńska, zkąd dr. Schrank jest posłem) uprasza o przyzwolenie Izby do ścigania posła dr. Schranka za przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach.

Wiedeń d. 19. października. Wniesione dzisiaj przez ministra skarbu projekta ustaw podatkowych mają na celu z jednej strony usunięcie niedogodności dotychczasowego ustawodawstwa podatkowego, z drugiej zaś pokrzepienie środków finansowych państwa. Co do pierwszego, nastąpi 10-procentowe zniżenie podatków gruntowego, domowo-czynszowego i zarobkowego, tudzież zniesienie dotychczasowego podatku dochodowego. Usunięte będą skargi z powodu procentów biernych, tudzież względem trzyletniego przeciętnego obliczania przychodów towarzystw zarobkowych wzajemnej pomocy. Co do drugiego zaś proponowany jest podatek osobowy (w miejsce dochodowego), który dochody do 600 złr. pozostawiając wolnemi, nie dotknie drobnych posiadłości włościańskich i drobnych zarobków.

Z powyższych ogólników nie można sobie urobić dokładnego pojęcia o wspomnianych tu projektach podatkowych. Jedno tylko jasno wynika, a mianowicie ogromna ulga dla spółek i towarzystw wzajemnej pomocy, a nawet ich ocalenie. Sprawa owych biernych procentów tak się ma, że te towarzystwa pożyczają sobie kapitał u obcych osób i zakładów, którym naturalnie procent płacić muszą; urzęda skarbowe jednak obliczają tylko ogólny dochód, jaki mają te towarzystwa, i od tego każą opłacać podatek, nie potrącając owych procentów, przez towarzystwa obcym płaconych.

Interpelację wniosło tylko stronnictwo prawa w kwestji wschodniej; w kwestji ugodowej żadnej nie wniesiono interpelacji. O posiedzeniach klubów lewicy i centrum niemamy żadnych jeszcze wiadomości; klub skrajnej lewicy czyli postępowców zebrał się d. 18. wieczor, uchwalił przejść do porządku dziennego nad rządowym projektem nowelli do ustawy sanitarnej a zająć się smutnem położeniem spółek i towarzystw, opartych na wzajemnej pomocy, nieodzownych dla klas niezamożnych, które to spółki fiskalizm rządowy niweczy, — ale o interpelacjach mowy wcale nie było, mimo że właśnie ze sfer skrajnej lewicy najpierw poruszono potrzebę ich wnoszenia.

Dzienniki moskiewskie zapowiadają już rychłą wojnę. Zajmiemy najprzód Bułgarję — powiada *Nowoje Wremia* — a następnie pomówimy z Turcją o warunkach pokoju. Gdyby nic innego nie świadczyło o postanowieniu nieodwołalnem Moskwy rozcięcia mieczem kwestji wschodniej, to najwymowniejszym tego dowodem są zbrojenia i przygotowania wojenne, podejmowane na ogromną skalę na całym obszarze carstwa moskiewskiego. Z Ejdtkun donoszą, że od 8 dni ruch na kolei żelaznej pomiędzy Ejdtkunami a Królewcem znacznie jest ograniczony, na wyższy rozkaz bowiem użyto wagonów do przewożenia żołnierzy. Do *Birż. Wied.* piszą z Kronsztadtu, że czynią tam przygotowania do przewiezienia 22 wielkich dział, przeznaczonych pierwotnie dla okrętów pancernych i warowni nadbrzeżnych. Południowa armia, która — jak widać z kijowskiej korespondencji — gotowa już jest do wymarszu, ma wynosić 200.000 żołnierzy. Mówią także o bliskiej pożyczce rządowej w sumie 200 czy 300 miljonów rubli. Oddziały ochotnicze nieustannie się tworzą i udają się na teatr wojny. W Taganrogu jakiś dymisjonowany jenerał sformował oddział z 300 kozaków dońskich. Z Arzamasu, miasta w niżegorodzkiej guberni wyruszył w tych dniach oddział, złożony z 30 ludzi. Szczegóły te bierzemy z gazety *Nowoje Wremia Noworossyjski Telegraf* zaś donosi, że 14. bm. wyjechał oddział, złożony z 117 ludzi, pomiędzy którymi ma się znajdować młody Wukałowicz, syn Łukasza, słynnego niegdyś dowódcy powstańców hercegowińskich.

Przegląd polityczny.

Wczorajszy nasz telegram z Rzymu, donoszący o artykule, zamieszczonym w *Diritto*, zasługuje doprawdy na uwagę. Organ półurzędowy, który jeszcze przed kilku dniami prawił szeroko o znaczeniu naturalnych granic, cofa się nagle, i z obawy, aby nie wzniecić komerażów między Austrją a Włochami, nawołuje w imię patrjotyzmu dzienniki włoskie do umiarkowania, radząc im nawet, aby w ogóle nie natrącały tak drażliwych kwestyj. Mimowolnie tedy powstaje w umyśle naszym przekonanie, że cała ta wrzawa dziennikarska była naprzód skartowana w Liwadji i w gabinecie p. Melegarego; a gdy odniosła już pożądany skutek w Wiedniu, to teraz uciichnie również z nakazu wyższego. Wszakże dla austrjackich mężów stanu jest ona pełną nauki; wskazuje im bowiem, jak w danych okolicznościach łatwo rozbudzić we Włochach chęć skorzystania ze szczerby, znajdującej się na wiązach niby to szczerej przyjaźni, łączącej Austrję z Italją.

Mowa, miana przez p. Depretisa w Stradelli, doczekała się przecie publikacji w tem samem *Diritto*. Kilka dni mowę tę opracowywano w ministerjum, wyrzucano ustępy, wstawiano nowe, słowem retuszowano ją na rozmaite sposoby, żeby zastosować do zmieniających się co chwila wypadków i prądów dyplomatycznych. Z mozolnego tego wysiłu ona tak nudną i nijaką, że naturalnie nie zdołała zaspokoić najskromniejszych nawet wymagań. O polityce zewnętrznej p. Depretis nic prawie nie powiedział, a raczej mówił nader łakonicznie. „Polityka Włoch powinna być pokojowa, ale równocześnie powinna stać na wysokości zasad cywilizacyjnych naszego wieku,“ — oto ogólnik, którym p. Depretis zbył ciekawość swoich słuchaczy. Za to rozgadał się obszernie o sprawach wewnętrznych, a jak donosi korespondent *Journal des Débats*, miał nawet mówić więcej, i obiecywać hojniej w tem, co powiedział w Stradelli, niż w tem, co wydrukował w *Diritto*. Główny nacisk kładł na reformę systemu podatkowego, który „taki jaki jest obecnie, powiada p. Depretis, jest jakby umyślnie tak ułożony, aby całym swoim ciężarem spadał na klasę najliczniejszą, z zarazem najuboższą.“ Mówił następnie o rozmaitych reformach administracyjnych, dotknął także dyskretnie spraw kościelnych, i wreszcie skończył toastem na cześć króla i dynastji. Oględna i zręczna jego mowa nie wzbudziła ani entuzjazmu, ani niezadowolenia, ale odniosła tak zwany *succès d'estime*.

Natomiast mowa Marcere'a, ministra spraw wewnętrznych we Francji miana w poniedziałek przed wyborcami jego w Quesnay, wywołała ogólny entuzjazm w kołach republikańskich. Całej osnowy tej mowy nie przynioły nam jeszcze dzienniki francuskie; a tylko depesze telegraficzne dostarczyły nam niektórych wybitniejszych z niej utworów. Wyłożywszy obszernie, jak dalece republikańska forma rządu jest najlepszą gwarancją porządku i pokoju, i najskuteczniejszą rękojmią prawa własności, zamknął p. Marcere swoje wywody zapewnieniem, że „rząd jedynie tylko na drodze konstytucyjnej będzie się starał przeciwdziałać manewrom swych przeciwników. Jeżeli oni zarzucą swych krętych dróg, i zechcą popierać istniejącą formę rządu, przyciśniemy ich do naszego łona nie jako marnotrawnych synów, ale jako dzieci wspólnej naszej ukochanej ojczyzny. W przeciwnym razie otwarcie im wypowiadamy wojnę, i czujemy się tak silni i tak pewni poparcia narodu, że możemy ich naprzód zapewnić, iż nadarmo się kuszą o wyprowadzenie na światło dzienne starościwskich, i na wieki we Francji skompromitowanych form rządu.“

Républigue Française ogłasza projekta Gambetty, mające na celu zupełną reformę podatków. W formie sprawozdania budżetowej komisji proponuje p. Gambetta pięć następujących kategoryj podatkowych: 1) podatek gruntowy, 2) od budynków, 3) podatek przemysłowy i handlowy, 4) podatek dochodowy i od ruchomego majątku, 5) podatek od pensji i od mieszkania. Projekt pana Gambetty udowadnia możebność zaprowadzenia tego rodzaju opodatkowania, i podaje środki, potrzebne do zmiany całego systemu podatkowego.

Ogłoszona urzędowa statystyka podaje dowoz do Francji za czas od 1. stycznia 1876 aż do 30. września na 2,828.800.000 fr., wywóz na 2,666.219.000 fr., to znaczy dowóz o przeszło 100 miljonów franków większy, niż w zeszłym roku w tymże samym periodzie, a wywóz o blisko 80 mil. mniejszy. Tak niekorzystnego rezultatu przyczyną był, zdaniem dziennikow francuskich, zeszłoroczny we Francji nieurodzaj.

Ajencja *Havasa* zaprzecza wiadomości, jakoby ks. Decazes z powodu ostatniego zwrotu w sprawie wschodniej miał się podać do dymisji, i utrzymuje, że pod względem polityki zagranicznej panuje w ministerstwie francuskiem jak najzupełniejsza zgoda.

W Niemczech dyplomacja zaczyna się ożywiać na dobre. Prasa, która dotąd sprawie wschodniej przyrzekała poważne znaczenie z powodu, że bezpośrednio nie odziaływa na interesa niemieckie, zmienia teraz taktykę, i poczyna nawet niepokoić się obojętnem na pozór zachowywaniem się Bismarka. Jednakże ze wszystkiego się okazuje, że kanclerz w swojem *Tusculum* nie próżnuje bynajmniej. Pisaliśmy już o tem, że odwiedzili go w Barcinie wszyscy, będący za urlopem posłowie niemieccy przy obcych dworach, a drut telegraficzny nigdy nie był tak w robocie, jak obecnie między Barcinem, Berlinem a Baden-Baden, gdzie przebywa cesarz. Dzisiaj lub jutro spodziewają się odesłania odpowiedzi niemieckiej na propozycję turecką, a utrzymują, że odpowiedź ta nie będzie się wcale różniła od moskiewskiej.

Polityka kolejowa zradza ciągle wiele kłopotu Bismarkowi. Sprawa ta zapomniana chwilowo, z powodu zawikłań ogólno-europejskich, wystąpuje znowu na jaw i to z powodu odmownej odpowiedzi na projekt kanclerski, nadesłanej przez rządy Bawarji i Saksonii. W berlińskich sferach dobrze poinformowanych utrzymują, że Bismark miał w tych dniach wysłać z tego powodu energiczną notę do Drezna i do Monachium.

Wspominaliśmy przed paru dniami o okólniku biskupa z Minorki do nauczycieli szkół ludowych, okólniku skierowanym przeciw protestantom i wszelkim akatolikom. Już wtedy zaznaczyliśmy, nie znając treści jego okólnika, jak niefatkowne jest postępowanie ultramontanów hiszpańskich. Otrzymawszy zaś dzisiaj w całej osnowie ten okólnik, powiedzieć tylko to możemy, że zarzut beztaktowności jest jeszcze nader delikatnym zarzutem. Oto co pisze ks. biskup:

„Wypełniając święty obowiązek naszego urzędu bylismy z wizytacją w szkole, którą pan prowadzisz, gdzie spostrzegliśmy z niezadowoleniem, że dzieci, które mają nieszczęście należeć do rodzin, zarażonych jadem protestantyzmu, i które tem samem także podzielają te obrzydliwe przekonania, nauczane bywają społem z młodzieżą katolicką. Jeżeli kościół surowo obstaje przy tem, aby umarli, którzy opuścili jego łono, osobno byli grzebani, wspólność tak rozmaitych członków w życiu tembardziej nie powinna być dozwoloną. Nikomu nie przyjdzie na myśl ciało zdrowe przytykać do zarażonego, a biskup nie może ścierpieć takiego nieporządku, który powinien być uważany za środek do zepsucia młodzieży katolickiej. Z tego powodu czyniąc użytek z naszej wysokiej władzy, uwiadamiamy pana i rozkazujemy mu nawet, jeżeli to jest koniecznem, abyś pan natychmiast dzieci kacerzy odłączył od towarzystwa dzieci katolickich, a tym ostatnim nakazał uczyć się na pamięć katechizmu dyecezjalnego i katechizmu kardynała Cuesta, skierowanego przeciwko protestantyzmowi. Nie będziemy mieli zresztą nic przeciwko temu, jeżeli pan dzieciom ka cerzy udzielać będziesz nauk prywatnie, ale pod warunkiem, że pan tej sposobności użyjesz, aby światło prawdy w ciemnych ich duszach rozszerzać. Niechaj Bóg w długie pana zachowuje lata.“

Czyż ten okólnik potrzebuje komentarza? Zaprawdę nie, — zwłaszcza, że oburzenie jakie on budzi w każdym uczciwym człowieku, zastąpi wszelki komentarz.

Austro-Węgry na rozdrożu.

Telegram z pierwszego posiedzenia austrjackiej Izby posłów podaje nam tylko wiadomość o wniesieniu, bardzo zresztą ogólnikowej i bladej, interpelacji w sprawie wschodniej przez stronnictwo prawa, do którego frakcja narodowców morawskich należy. Centraliści żadnej nie wnieśli interpelacji ani w sprawie wschodniej, ani w sprawie ugodowej. A wszakże przygotowywano te interpelacje nietylko we frakcji postępowców, ale także we frakcjach lewicy i centrum, dzienniki z całym ferworem zachęcały do tego, a komunikaty półurzędowe, jeszcze d. 17. bm., odsłaniały naprzód treść odpowiedzi, jaką da rząd, mianowicie w sprawie wschodniej. A nie słychać, aby rząd, zapobiegając wnoszeniu interpelacyj w Izbie, zwołał był wszystkie frakcje centralistów na zebranie poufne, albo też w pojedynczych klubach dał odnośne wyjaśnienia. Co więcej, mamy już wiadomość o zebraniu klubu postępowego z d. 18. bm. wieczór, — nawet słowem nie poruszono na niem sprawy interpelacyjnej; należy więc przypuszczać, że tem mniej poruszano ją na zebraniach klubów lewicy i centrum. Tego milczenia, tej abnegacji klubów inaczej wytłumaczyć sobie nie można, jak tylko tem, że rząd pod najściślejszym sekretem wyłożył przywódzcom stan rzeczy, i że ten stan rzeczy musi być bardzo groźnym i tak niepewnym, że rząd w razie wniesienia interpelacyj w sprawie wschodniej ze strony centralistów, musiałby z obowiązku swego odmówić odpowiedzi nawet przyjaciołom swoim, tudzież że wobec tego stanu rzeczy centraliści nie chcą, bo we własnym interesie żywotnym nie mogą, sprawiać rządowi w obecnej chwili kłopotów.

Według doniesień, jakieśmy otrzymali, sprawa wschodnia stanęła już dla Austro-Węgier w ogóle, jak i dla poszczególnych jej sfer decydujących na ostrzu noża. Dla korony, dla Andrassego, dla obu rządów, wiedeńskiego i peszteńskiego, najgodniejszą była polityka wyczekiwania, zwlekania — tradycyjny brak decyzji, mimo że podróżą cesarza do Dalmacji właśnie Austro-Węgry rozpoczęły tę symfonię wschodnią. Andante symfonii zapowiadało sielankę polityczną, a rozwinęła się gra, w najwyższym stopniu dla inicjatora heroiczna. Dotychczas szło jako tako z ową polityką tradycyjną, teraz już nie idzie. Nie wystarczają już tradycyjna powaga, tradycyjny urok, wpływ Austrji, które możliwą czyniły dawniej taką politykę — a nie posiada też ona ani materjalnej potęgi Niemiec, ani umysłowego impetu Moskwy, któreby zachęcały do energicznego wystąpienia w kierunku bądź czynnym, bądź biernym.

Pewnem jest dzisiaj, że Moskwa kategorycznie żąda od Austrji neutralności w swojej przyszłej wojnie z Turcją, a natomiast ofiaruje jej udział w ewentualnej zdobyczy — i że pewne sfery wysokie są za taką płatną neutralnością, podczas gdy Andrassy, Madiary i centraliści są stanowczo przeciw wszelkim paktom z Moskwą, są za neutralnością, którąby monarchii dała czas do skupienia swych sił, aby potem można w danej chwili tak wystąpić, jak okoliczności wskażą, czy to za, czy przeciw Moskwie, czy całkiem pozostać na stronie, bezwarunkowo odrzucając wszelkie nabytki w Turcji. Dwa te kierunki pogodzić się nie dadzą, ale zwolennicy tak jednego jak drugiego ustąpić nie chcą od swego zapatrywania, a mianowicie Madiary wręcz wymagają, aby Austrja wystąpiła z przymierza trójcesarskiego i nawet odwróciła się od Berlina.

Z całą namiętnością uderza „Pester Lloyd“ przeciw zwolennikom neutralności płatnej, którzy wmawiają, że przymierze trójcesarskie jest rękojmią pokoju, że pokoju tego nie naraziło nawet czynne wystąpienie Serbii do boju pod protekcją Moskwy, i że dla Austro-Węgier nie narazi go nawet „wyprawa rozbójnicza czyli tak zwana święta wojna“ Moskwy z Turcją; że Austrja niema powodu, dla tej wojny porzucać przymierza; że pozostanie neutralną i każe sobie tę neutralność wynagrodzić.

„Dobrze, neutralność! — powiada „Pester Lloyd“ — nie jesteśmy bezwzględnie za wojną — bylebyśmy tylko pewni byli, że Moskwie o nic innego nie chodzi, jak tylko o rękojmie dla rajasów, aby spokojnie i swobodnie żyć mogli; i bylebyśmy mogli i chcieli założyć Moskwie drogę, gdyby się po za ten cel zapędzała. Nabytków żadnych nie chcemy, bo już nabytki włoskie drogo nas kosztowały i jeszcze nam gorzej zaharem pedinowego Tyrolu i Istrji. A zwłaszcza nabycie krajów słowiańskich w Turcji byłoby dla nas zgubą. Moskwa możeby się z nami podzieliła łupem, ale co potem? Mniejsza o to, że te kraje są ubogie i łożyć byśmy na nie musieli, sami walcząc z niedoborami; ale z plemienia i wyznania te kraje ciągnęłyby do Moskwy, Moskwa forsowałaby całą swoją propagandą, i mielibyśmy nową Lombardję i Wenecję. Objelibyśmy sukcesję turecką z wszelkiemi passywami. Nie łudźmy się co do doniosłości paktu neutralności, z góry, na wszelkie wypadki obowiązującego. Jakiebądź by nam dano zapewnienia, zawsze tylko się spotęgują szanse przeciwnika, — i dość rychło mielibyśmy przed sobą pytanie: czy w istocie monarchia nasza już tak jest bezsilną, bezwładną, że w razie coraz ściślejszego opasywania żmijowemi splotami moskiewskiej polityki zaborczej, zgoła już nic innego pozostać jej nie może, tylko jak Laokoon z cichą zrezygnacją ginąć („Pester Lloyd“ używa tu wyrazu: verenden, t. j. zdechnąć) w mękach powolnych; czyż owszem nie zdoła zerwać się jak Herkules, który silnem kopnięciem zdeptał jadowitą głowę hydrze skrytobójczej?“

„Pester Lloyd“ — który tu niezawodnie wyraża opinię Madiarów i Andrassego — nie ogranicza się na tym rozbiorze kwestji, o tyle słabym, że wcale nie jest pewnem, iż Bośnia i część Hercegowiny, któreby w danym razie przypadły Austro-Węgrom, stana się, jak on zapewnia „gadzinę dla

---

Bericht der Handels-Gewerbekammer

in Lemberg

über den Handel und die Industrie

so wie deren Beförderungsmittel im Kammerbezirke für die Jahre 1866—1870, erstattet an das hohe k. k. Handelsministerium. Lemberg. Verlag der Handels und Gewerbskammer 1876, str. 531 i CLXIII. 8vo, tudzież spis rzeczy

Mamy przed sobą niemieckie sprawozdanie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej za lata 1866 — 1870, teraz dopiero drukiem ogłoszone. Sześć lat potrzeba było na zestawienie tego sprawozdania i wreszcie opublikowanie. Doprawdy, — to cokolwiek za długo. Czyż Izba handlowa i przemysłowa lwowska niema sił potrzebnych do napisania tak koniecznego i użytecznego sprawozdania w właściwym czasie? Czyż jej sekretarz tak jest zajętym, że nie mógł się zająć tą czynnością w ciągu kilku lat? Niechcemy wchodzić w przyczyny takiego opóźnienia. Uważając je za niewłaściwe i odbierające pewną wartość sprawozdaniu — mniemamy, iż Izba handlowa powinnaby na przyszłość więcej uwagi i pilności dochodzić, ażeby podobne opóźnienia już się nie powtarzały. Ustanowienie komisji redakcyjnej lub też kontrolującej i ponaglającej pracę sprawozdawczą sekretarza okazuje się koniecznym środkiem.

Z drugiej strony uważamy za nasz obowiązek jak najmocniej naganić publikowanie sprawozdań Izby handlowej i przemysłowej tylko w niemieckim języku. Izba zdaje się niewiedzieć o tem, że jest instytucją kraju polskiego, język jego bowiem zupełnie ignoruje. Niedość, że obrady w niej odbywają się po niemiecku, ale i sprawozdania drukują się po niemiecku, jakby Polacy nie mieli żadnego interesu wejrzenia w wyniki badań statystycznych Izby, i nic ich nie obchodziły wnioski i poglądy, z tych badań wyprowadzane. Upieranie się przy niemieckim języku jest jakby umyślnem drażnieniem uczuć ludności krajowej. Czas by już było zaprzestać owego drażnienia, i równouprawnić w Izbie język polski z niemieckim, tak w obradach, jak i w ogłaszanych sprawozdaniach. Gdyby obok tekstu niemieckiego, znajdował się i polski — książka ta sprawozdawcza stałaby się dostępną dla wszystkich w kraju, korzystaliby z niej i ci, którzy niemieckiego języka nie znają. Żądania nasze nie są bynajmniej pod tym względem odosobnione. Są one wyrazem przeważnej części ludności krajowej, a wypowiedział je świeżo uczony statystyk p. T. P., którego uwagi wydrukowane w *Przeglądzie krytycznym*, wychodzącym w Krakowie, jako nader trafne, powtarzamy tutaj.

„Do najsłuszniejszych wymagań, powiada p. T. P., jakim powinna uczynić zadość praktyczna statystyka, należy żądanie, aby wyniki badań statystycznych ile możności najrychlej ogłaszane były drukiem, przez co dopiero staje się możliwem wszechstronne zużytkowanie tych rezultatów w celach gospodarczych, administracyjnych i naukowych. Zestawienia, o kilka lat spóźnione, tracą największą część wartości, jaką mają dla ocenienia stosunków gospodarczych, stają się po większej części bezużyteczne dla administracji, a i pod względem naukowym pożytek z nich w skutek spóźnionego ogłoszenia znacznie jest mniejszy. Opracowanie materjałów statystycznych, polegające na obliczeniach procentów i innych cyfr stosunkowych, porównanie ze stosunkami innych krajów, wyprowadzenie wniosków z uzyskanego i opracowanego materjału, to wszystko są rzeczy, wymagające wiele pracy, a przeto i czasu, lecz zestawienie, mieszczące materjał pierwotny, bez innych obliczeń jak sumy u dołu tablic, powinny być ogłaszane ile możności najrychlej, i wszelka zwłoka jest tu nie do darowania. Tem trudniej usprawiedliwić zwłokę, jeśli chodzi o stosunki przemysłowe i handlowe, jeśli ogłaszane daty mają na celu przedewszystkiem poinformowanie kół handlowych, przemysłowych i osób, mających stosunki z niemi, o stanie pewnej części kraju, mają być podręcznikiem informacyjnym („ein Nachschlagsbuch“, jak Niemcy mówią). A przecie mamy przed sobą książkę, którą oddano w ręce publiczności dopiero w połowie czerwca 1876 r., pomimo, że w sierpniu 1872, jak świadczy notatka na wstępie, ostatnie wykazy zostały wygotowane i przedłożone ministerstwu, pomimo wreszcie, że w r. 1873 druk jej rozpoczęto.

Widocznie lwowska Izba handlowa i przemysłowa mało dba o należyte informowanie kół interesowanych o stosunkach swego okręgu, ale też w takim razie trzeba było być konsekwentnym i zaoszczędzić znaczne koszta, jakich wymagało wydanie tak piękne, a będące dziś w skutek opóźnienia mało co więcej, niż makulaturą. Tak uczyniła krakowska Izba handlowa, która wcale nie wydrukowała sprawozdania z lat 1866 — 1870, podczas gdy brodzka Izba handlowa wydała swoje jeszcze w roku 1872, pomimo, że takowe zawiera daty w części nie pierwotne, lecz już opracowane, a mianowicie tablice graficzne.

Drugi zarzut, jaki mamy zrobić niniejszemu sprawozdaniu lwowskiej Izby handlowej, jest ten, że sprawozdanie ogłoszono wyłącznie w niemieckim języku. Zachodziła widocznie potrzeba przyponienia gadki o tabakierze i nosie i zapytania, czy Izba i jej prace są dla kraju, czy kraj dla Izby. Jeżeli tedy Izba zdecydowała się ogłosić drukiem sprawozdanie o stosunkach kraju, które przedłoży tu ministerstwu, niechby była kazała przetłumaczyć je na język polski, co było bardzo łatwem, skoro tablice z cyframi zapełniają cały tom, a tekst jest nadzwyczajnie szczupły. Nagłówki tablic mogły być równocześnie i w niemieckim języku, co umożebniłoby korzystanie ze sprawozdania obcym, n. p. Izbom handlowym po za granicami kraju.

Co do samej treści zauważyć musimy przedewszystkiem, że sprawozdanie odnosi się do okręgu terytorjalnego Izby, zatem nie zawiera dat z zachodniej i ze znacznej części wschodniej Galicji, a okręgi Izb handlowych w Galicji, złożone wyłącznie ze stanowiska administracyjnego, nie stanowią żadnej całości gospodarczej, tak, iż przy czytaniu co chwila daje się uczuwać potrzeba uzupełnienia dat podanych datami z okręgów Izby krakowskiej i lwowskiej. Tem bardziej żałujemy, że jednego z tych sprawozdań nie ogłoszono wcale drukiem i w drugiem zastosowano odmienne formularze tak, iż porównanie i zestawienie dat tego sprawozdania ze sprawozdaniem lwowskiem jest bardzo utrudnione, częścią niemożliwe. Lwowskie sprawozdanie jest o wiele szczegółowsze i jako podręcznik informacyjny byłoby wcale cennem, gdyby było o parę lat wcześniej wydanem. Pomijając tę okoliczność, życzylibyśmy sobie jeszcze więcej krytyki przy zestawieniu materjału, nadesłanego przez starostwa, władze skarbowe i innych korespondentów. Wszak to dla tej fachowej krytyki przez ręce Izb handlowych przechodzi ta część materjału statystycznego. Nie należy przeto cierpieć w zestawieniach takich błędów, jakim jest n. p. w odpowiedzi na pytanie o ilość godzin dziennej pracy robotników przy gorzelni zapisek, że robotnik pracuje 24 godzin dziennie. Oczywiście mylny jest także data, że wartość 5.480 wiader miodu, wywarzanych w dziesięciu miodoszynach, wynosi tylko 5.360 złr., a więc niespełna 1 złr. za wiadro! Wykazy stanu bydła na podstawie spisu z r. 1869, wykazy zbiorów rolniczych na podstawie wiadomości zebranych przez władze polityczne, a właściwie skomponowanych przez nie przy zielonym stoliku, mogły bezpiecznie odpaść, skoro pierwsze są ogłoszone dawno w publikacjach rządowych, a drugie ogłaszane były w szematyzmach, zaś od r. 1869 zastąpione są o wiele dokładniejszemi datami, zbieranemi przez Towarzystwa rolnicze. Również nie było potrzeby drukowania w sprawozdaniu, przestarzałych do tego dat o szkołach ludowych, średnich i wyższych.“

Austro-Węgier“, i wyciągać będą ramiona do Moskwy. Możemy daleko predzej, a nawet z wielką pewnością przypuścić, że tak jak Kroacja do Moskwy ramion nie wyciąga i owszem nie lubi Moskwy, tak też Bośnia i Hercegowina, czyli Kroacja turecka, z niemniejszem będą przywiązaniem dla monarchii Habsburgów, jak tak zwana Kroacja austrjacka. A już z całą stanowczością możemy powiedzieć, że nabytek ten mogłby niebezpiecznym być dla słowianożerczych zapędów madjarskich i centralistycznych, ale nie dla ogółu monarchii, której nawet ogromnej dodał potęgi geograficznej. Ale właśnie dlatego „Pester Lloyd“ nie ogranicza się na rozbiorze, lecz po prostu grozi opinią Madiarów i centralistów, która „z całą energją oświadczyła i oświadcza się przeciw tym nabytkom, a rząd nie poważy się oprzeć opinii publicznej.“

Otóż i w tym punkcie słaby jest artykuł „Pester Lloyda“. Wprawdzie dotąd wszystko się działo w Austro-Węgrzech po woli Madiarów i centralistów, ale jeszcze ztąd nie racja, aby tak zawsze było. Buntu nie podniosą ani jedni ani drudzy w razie, gdyby sfera, która dotąd jedyną jest w Austro-Węgrzech decydującą, wbrew ich woli postąpiła. Zresztą opór centralistów przeciw nabytkom w Turcji jest dzisiaj daleko słabszy jak przed półrokiem.

I dlatego ani wywody ani groźby „Pester Lloyda“ nie zdołają nawrócić zwolenników polityki przeciwnej, jeżeli do nich nie przemówi ten pewnik historyczny, że trzeba być silniejszym, zręczniejszym, a przynajmniej podstępniejszym i zuchwalszym od Moskwy, chcąc z nią wchodzić w spółkę na udział w zysku Co zyskała Austrja na rozbiorze Polski? To zyskała, że dzisiaj wobec potężnych materjalnie i milczących szyderczo Niemiec z jednej a potężnej impetem umysłowym Moskwy musi się — zdecydować. A to największa przykrość dla niej, i dodajmy, kwestja bytu. I nadto wybierać ma nie między złem a dobrem, ale z dwojga złego.

Andrassy pojechał do Węgier do cesarza, a wszystkie trzy gabinety austro-węgierskie trzeszczą w swych posadach. Dlatego pochowali centraliści interpelacje swoje do kieszeni.

Z teatru wojny.

Nagle ożywił się teatr wojny. Naraz, jak gdyby w skutek porozumienia się dowódców serbskich, uderzyli oni na Turków tak nad Timokiem jak nad Moravą i nad Ibarem. Wprawdzie były to uderzeki a nie bitwy, ale już przyzwyczailiśmy się do tego w teraźniejszej wojnie, że ilekroć któraklowiek strona przygotowywała się do jakiejś większej akcji, tyle razy spodziewała się do niej przez małe utarczki rekonesansowe, mające jedynie na celu zbadanie pozycji i rozmieszczenia wojsk nieprzyjacielskich. Że zaś Czerniajew zamierza teraz wystąpić czynnie, przekonywają nas nie tylko te utarczki, ale i list korespondenta *Polit. Corr.*, mającego zwykle dobre informacje. Oto co między innemi znajdujemy w tej korespondencji:

„Obecnie jest już prawie pewnem, że jenerał Czerniajew znowu przejdzie w zaczepne działanie. Być może, że łatwiej mu przyjdzie je wykonać teraz, bo w ostatnich dniach znaczne znów otrzymał posiłki. Oprócz ochotników moskiewskich, którzy teraz tłumnie przybywają po 300, 400 i 500 ludzi, minister wojny wysłał do niego przed paru dniami cztery brygady piechoty, 4 szwadrony kawalerji i 3 baterje.

Równocześnie ma jenerał Nowosiełow także rozpocząć walkę zaczepną. Straż jego przednia, legion ochotniczy Pawłowicza, liczący 1.500 ludzi, stoi już na terytorjum tureckiem o 10 godzin drogi od granicy serbskiej. Zajęła ona wyborne pozycje, oddalone o 25 kilometrów od Mitrowicy. Nowosiełów ma zamiar uderzyć na tę ważną stację kolejową, aby przeciąć komunikacje między Bośnią a środkiem państwa tureckiego.“

Ale przejdźmy do opisu wspomnianych potyczek, które przerwały dwutygodniową ciszę. Najważniejszą z nich jest niezaprzeczenie utarczka, stoczona na lewym brzegu Morawy w pobliżu wsi Trikladerlcy, utarczka niewielka, w której Serbowie przypisują sobie zwycięztwo. Zaczepkę dali Serbowie. Oddział porucznika Andrejewa podsunął się widocznie w celu rekonesansowym pod posterunki tureckie, napadł na nie niespodzianie, wziął 127 jeńców, i cofnął się do wsi Roplenicy i Nikolowaczu.

Niemniej ważną jest walka, która we środę (d. 18. bm.) toczyła się, według depeszy z Paraczynu, wzdłuż całej linii nadtimockiej. Pułkownik Medwedowski z 3 brygadami wyruszył z Planinicy, Keller z 2 brygadami nadciągnął z Ostrelji, a major Ostoicz z 1 brygadą z Nikolicewa i wspólnemi siłami uderzyli na Zajczar. Depesza nie podaje nam rezultatu bitwy, ale natomiast bałamutnym swym układem każe się chyba domyślać, że Serbom nie powódł się ich atak. Albowiem powiada, że Turcy cofnęli się do Wielkiego Izworu, a równocześnie dodaje, że jest nadzieja, iż Zajczar ku wieczorowi będzie zdobyty. Owóż jeżeli dopiero jest nadzieja jego zdobycia, to Turcy w takim razie nie cofnęli się do Wielkiego Izworu, gdyż cofnięcie ich oddałoby właśnie Zajczar w ręce Serbów.

Trzecia potyczka toczyła się nad Ibarem dniem wprzódy, we wtorek. Turcy w sile 20 taborów posunęli się na lewe skrzydło korpusu Nowosiełowa i zajęli Rawnagórę. Na to Serbowie odpowiedzieli koło południa atakiem wzdłuż całej linii bojowej i odparli Turków do Jankowic; tak opiewa depesza i tem samem przeczy wiadomości podanej w zacytowanym powyżej liście korespondenta *Pol. Corr.*, że przednia straż korpusu Nowosiełowa stoi w oddaleniu 25 kilometrów od Mitrowicy. Albowiem Jankowice znajdują się na terytorjum serbskiem.

Czarnogórski teatr wojny po kilkudniowej ciszy ożywił się znowu. Dnia 17. bm. toczyła się potyczka pod Jenikojem (Nowem Siołem), to znaczy się w tem samem miejscu, gdzie przed dwoma tygodniami Derwisz basza pobił Czarnogórców. Tym razem miał także odnieść zwycięstwo, jak donoszą tureckie depesze ze Skoderu. Czarnogórcy mieli uciec, zostawiając 400 poległych. Żeby sobie tę porażkę choć w części wynagrodzić, donoszą znów oni z Cetyni, że w bitwie pod Maljatem, w której to śmiertelnie został ranny Dżeladin basza, padł także od kuli czarnogórskiej Abbi basza. I przechwalnie powiada *Glas Crnogorca*, że to „już piąty basza turecki padł ofiarą męztwa naszych junaków.“

Niemal codziennie tę samę zwrotkę śpiewać muszimy o najwybitniejszych moskiewskich ochotnikow. Telegram z Bukaresztu doniósł nam przed paru dniami o tem, że konwencja między Moskwą a kolejami rumuńskiemi jest już prawie na ukończeniu. Dzisiaj zaś donoszą, że konwencja ta została już ratyfikowana przez obie strony. Na mocy niej, koleje rumuńskie podjęły się przewieźć 250.000 wojska po 23.000 dziennie. Za każdy pociąg Moskwa będzie płaciła 12.000 fr. gdy dotąd nieraz płaciła i po 28.000. Nie wiedzieć czy dla Rumunii, czy dla Serbii, czy wreszcie dla Moskwy — ale to pewna, że za pieniądze tej ostatniej — nadeszły teraz do naddunajskich portów znaczne transporta amunicji. Sygnalizują przybycie do Braily 166.000 kilogramów ołowiu, a do Gałacu 25.000 kilogramow siarki z Marsylji, jakoteż mnóstwa kaftanów żelmowych, rękawic, obówia itd.

Agitacje moskiewskie w Grecji zaczynają uwieńczać się pomyślnym skutkiem. Od początku wojny setki ajentów moskiewskich przebiegały wsie południowej Albanji, podburzając ludność przeciw jarzmu tureckiemu, atoli dotąd ludność grecka zachowywała się spokojnie, gdyż komitety rewolucyjne potworzone w Atenach i innych miastach Grecji nakazywały jej zachowywać się wyczekująco aż do nadejścia sposobnej chwili. Ale dzisiaj kiedy w Grecji prąd wojowniczy wziął górę, zaczęły już i w Albanji tworzyć się oddziały powstańcze.

„Nieznanym agitatorom, powiada kor. *Pol. Cor.*, udało się wzniecić w niektórych miejscowościach Albanji pewnego rodzaju powstanie. Wieśniacy z Klokoty i Karticza uzbroili się w to co kto miał, a zabrawszy dwie chorągwie, wyruszyli do Trubinsicz, małej wioseczki, wyznaczonej prawdopodobnie na miejsce zborne powstańców. Władze nic o tem nie wiedziały, pierwsza wiadomość nadeszła od biskupa Gardikiego z Korossy. Wysłano więc te kilka oddziałów, które przyszły już za późno, gdyż nie było już nawet śladu powstańców. W urzędowych kołach tureckich, starających się przedstawić całą prowincję za bardzo spokojną, twierdzą, że powstańcy przekonawszy się o szaleństwie swego przedsięwzięcia, powrócili spokojnie do domów. W kołach zaś greckich zapewniają przeciwnie, że wojska znalazły już gniazdo powstańców pustem, ci bowiem udali się w góry, aby ztamtąd paraliżować działanie wojska regularnego. Władze tureckie stały się teraz bardzo przezornemi. Podejrzane miejscowości, jak Wielka Palanka, Korossa i inne obsadzono silnemi oddziałami nizamów. Wzmacniają także mury otaczające większe miasta wilajetu. Wali zażądał z Konstantynopola całej brygady wojska regularnego, które wyłądują zapewne w Arcie.“

Sprawa wschodnia.

Taktyka uchylania od siebie konieczności wystąpienia z inicjatywą w akcji, stała się niemal dogmatem wiary dla każdego z mocarstw od pół roku przeszło. Każde z nich usiłuje zepchnąć a nawet narzucić tę konieczność komu innemu. Gdy Moskwa swą prowokującą polityką zaczęła w szalonych skokach rzucać się na wszystkie strony, i stawiać kwestje na ostrzu noża, szerzyła się w Europie obawa, iż takie wzniecanie ognia rzeczywiście sprowadzi wybuch wielkiego płomienia; ale obok tego w niejednym gabinecie tajemnie cieszono się z tego, iż ciężar z własnych bark spada i że Moskwa awanturniczością swoją da się nareszcie pchnąć do ostatecznej decyzji i wzięciem wyraźnej inicjatywy ułatwi reszcie mocarstw wyjście z kłopotliwego położenia i dręczącej niepewności. Kiedyś przy bliższem wyjaśnieniu tajników gabinetów wyjdzie zapewne na jaw, iż działanie niejednego mocarstwa skierowane było ku podsycaniu Moskwy w tej awanturniczości. Dziś to pewna, że gabinet petersburgski nie ustawał w swych zabiegach i brnął coraz dalej. Otuchę swoją Moskwa czerpała w swej śmiałości; im większe ustępstwa czynił jej gabinet Disraelego — a widmy, że te ustępstwa czynił dla sparaliżowania akcji moskiewskiej— tem większej nabierała ona pewności, że te ustępstwa wypływają z musu, a interesa Europy są tak sprzeczne na Wschodzie, iż wszyscy starają się zażegnać burzę, i dlatego skłonni są do ustępstw. Nie dalej jak przed kilku dniami jeszcze dziennik moskiewski *Nowoje Wremia* pisał:

„Siła i korzyść naszego położenia polega na tem, że mocarstwa zachodnie mają wiele sprzecznych interesów na Wschodzie: Francja z niezadowoleniem patrzy jak Egipt stopniowo staje się kolonią angielską; Włochy z pożądliwością spozierają na Tunis, który Francja radaby przyłączyć do Algieru; też same Włochy współzawodniczą z Francją i Austrją na morzu Adrjatyckiem i Śródziemnem. Im prędzej i bardziej stanowczo działać teraz będziemy, tem łatwiej zawładniemy stanowiskiem dominującem i tem łatwiej zachowamy je wśród sprzecznych i wykluczających się wzajemnie interesów mocarstw zachodnich na Wschodzie.“

Pod osłoną tej pewności własnej a potulności Europy Moskwa postawiła ostatni krok w Stambule; tem go śmielej uczyniła, im bardziej pokojową była ostatnia odpowiedź Porty. Wiadomo jakiego brzmienia jest to ultimatum moskiewskie; zażądano w niem sześciotygodniowego rozejmu z możnością przedłużenia takowego w miarę potrzeby. Ta ostatnia klauzula obrachowaną została na wszelką ewentualność i była grzeczną formułką dyplomatyczną, zdradzającą oraz ostatni moment wyczekiwania. Artykuł organu bismarkowskiego, o którym mówiliśmy wczoraj, mógł tylko w wysokim stopniu utwierdzić Moskwę na dotychczasowej drodze i natchnąć ją jeszcze śmielszą decyzją. Jakoż pewność Moskwy tak dosadnie zamanifestowała się, że nawet stanowiska Anglii nie uwzględnia. *Le Nord* otrzymujący natchnienia wprost z Petersburga, w ostatnim numerze z największą emfazą dowodzi, że zupełna panuje zgodność wszystkich sześciu mocarstw, a opór Anglji nie może być stanowczym, bo Anglia zaledwo zdolną jest wstrzymywać katastrofę ustępstwami ze strony Porty. To ostatnie wyrażenie odnosi się do tej pogłoski, podług której Anglja ulegając pressji ultimatum moskiewskiego, zdecydowała się zalecać Porcie uległość i przyjęcie sześciotygodniowego zawieszenia broni.

W Berlinie wobec tego nietylko nie zaniechano dotychczasowej taktyki, ale owszem podwojono gorliwość w usypianiu kogo należy zapewnieniami o pokoju i o chęci Niemiec, podtrzymać go trwałością trójcesarskiego przymierza. „Wielkie kwestje, potrzebujące rozwiązania na Wschodzie — mówi *Nordd. Allg Ztg.* — mają być przez zbliżenie się Austro-Węgier z Moskwą inną prowadzone koleją, aniżeli bez tego można było.“ Jakież stanowisko zajęłyby Niemcy w tem zbliżeniu się? „Nowe cesarstwo niemieckie — ciągnie dalej organ kanclerza niemieckiego — pełne siły i potęgi, prowadzić będzie dalej prace pokojowe. Austrja przestała szukać w Niemczech punkta ciężenia swojej polityki, a szuka w nich sprzymierzeńca i widzi w nich podporę swojego bytu.“

Wśród takich zapewnień o zbliżeniu się Austrji z Moskwą i o zgodności usiłowań tejże Austrji z Niemcami, hr. Andrassy z całym swoim sztabem politycznym wyjechał do Peszta, a za nim — jak donosi *Pester Lloyd* — pospieszył jenerał Taszkow, wiozący nowy list cara do cesarza Franciszka Józefa. Z powodu wyjazdu austrjackiego ministra spraw zagranicznych do stolicy węgierskiej, tak pisze nadworny *Fremdenblatt*: „Hr. Andrassy musi w tych dniach zdecydować się. W Peszcie w tej chwili odbywają narady, które stanowczy wpływ mieć będą na całą przyszłą politykę monarchii.“

I zdecydował się hr. Andrassy.

Depesza berlińska tegoż *Fremdenblt.* tak brzmi:

„Berlin 17. października. Hr. Andrassy polecił tu przed kilku godzinami notyfikować, że gabinet wiedeński ze swego stanowiska nie może być przeciwny przedłużeniu tureckiemu co do sześciomiesięcznego zawieszenia broni.“

Jakie to jest swoje stanowisko — pojaśnia nieco doniesienie *Nowej Pressy*. Podług niej hr. Andrassy rozesłał okólnikową depeszę, w której wprost notyfikuje przyjęcie propozycji tureckiej. Do notyfikacji załączoną została uwaga, która należycie da się ocenić tylko w zestawieniu z depeszą Gorczakowa, odrzucającą przedłożenie tureckie. Kanclerz moskiewski odrzucenie sześciomiesięcznego rozejmu motywował tem, że wzburzenie opinii publicznej w Moskwie nie wytrzymałoby próby cierpliwości sześciomiesięcznej. Ze strony austrjackiej odpowiedziano teraz, że publiczna opinia w Austro-Węgrzech nie pozwala na odrzucenie tureckiej propozycji.

Tak więc z trójcesarskiego przymierza została baśka mydlana! Wbrew dotychczasowym zapewnieniom dochodzi też w tej chwili z wielu źródeł wiadomość, że Francja, Włochy, a nawet już i Niemcy za Austrją i Anglią oświadczyły się przyzwalająco za propozycją turecką.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z dnia 19. bm., początek o godz 7, przewodniczący dr. Jasiński

Uchwalono założyć gazociąg do rzeźni miejskiej kosztem miasta i przeznaczono na ten cel kwotę 2080 złr. Skoro jednak kontrakt z Towarzystwem gazowem Desanskiem zostanie odnowiony, koszta te będą zamieszczone w tym kontrakcie do zwrotu.

Zezwolono na wybrukowanie przestrzeni od placu Bernardyńskiego ku ulicy Pańskiej.

W celu odnowienia sali teatralnej w gmachu skarbkowskim wyznaczono zasiłek w kwocie 2000 złr. Kwota ta zostanie umieszczoną w budżecie na r. 1877 i ma być wypłaconą dopiero wtedy, kiedy restauracja sali ukończoną będzie.

Po krótkiem tem posiedzeniu nastąpiło poufne, na którem zajmowano się sprawą nadań a posad nauczycieli przy zreorganizowanych szkołach ludowych Piramowicza i Konarskiego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Dr. Wojciech Kętrzyński, dotychczasowy kustosz zakładu narodowego imienia Ossolińskich, mianowany został dyrektorem tegoż zakładu w miejsce śp. Augusta Bielowskiego.

— (cz) Onegdaj przedstawiono „Lucję z Lamermooru“, wprawdzie nie po raz pierwszy, ‘po raz nie wiedzieć już który, ale przedstawiono ją z panną Marco w partji głównej, która to partja zjednała artystce właśnie to uznanie, jakiem się dotąd u nas bez przesadnej cieszy, i dała poznać owe niepospolite wykształcenie muzykalne, któremu p. M. celuje pomiędzy wieloma nawet znakomitościami wokalnemi. Ta więc okoliczność powoduje nas i dzisiaj do wzmianki o jej występie w Lucji. Szczególniej scenę obłąkania, należącą do najtrudniejszych zadań koloraturzy, oddała panna Marco z tą sumiennością, za którą sam nawet kompozytor, co wszakże najwyższą może być dla śpiewaka nagrodą — najgorętsze mógłby jej złożyć dzięki, a za co kilkakrotnie wywoływaną była. Osobliwsza istotnie rzecz, że głos p. M. na pozór przeciez tak delikatny, jednak góruje zawsze w ansamblach; zawdzięcza się to tylko nadzwyczajnej jego metaliczności. Sławny sekstet w Lucji, jedna z najpiękniejszych pereł w muzyce, wypadł także znakomicie. Obok p. Marco nie możemy nie wymienić na razie także p. Terczeszco i Verdiego, którzy także słusznie należące im się zebrali oklaski; smutno tylko, że na onegdajszem tak wybornem przedstawieniu zbyt mało zgromadziło się publiczności, co tylko świadczy, że słuchaczów, prawdziwie znających się na muzyce i śpiewie, Lwów ma jeszcze nie wiele.

— *(B. B.)* Jakie następstwa wywołała nieludzka i przez znakomitości naukowe potępiona ustawa o kagańcach, niech posłużą fakt następujący, który się 17. b. m. w ulicy Żółkiewskiej wydarzył.

Żołnierz, będący w służbie u jednego z wyższych wojskowych, stał z pieskiem swego pana w progu kamienicy, w której mieszka, na to nadjeżdżają oprawcy i jeden chwyta na drut psa, bo nie miał on kagańca, choć miał markę znamionującą opłatę. Sługa nie daje porwać psa; wnet więc zrobiło się zbiegowisko i niesie czynną pomoc służącemu; nie brakło i straży policyjnej z sukurs em dla oprawcy, lecz ani powaga straży policyjnej ani prawo, na którem się oprawca opierał nie pomogły. Wyrwano mu z rąk psa, wprawdzie już ledwie dyszącego, wśród ogólnego oburzenia w zbiegowisku. Charakterystyczne jest to, że żydzi starali po stronie pieska, oburzeni niełudzkiem postwieniem się nad zwierzęciem, choć jeżeli kto, to pewnie żydzi najbardziej obawiają się psów i przykłasnęliby pewnie ustawie, gdyby choć w części oparta była na słusznosci.

Zdawałoby się, że Rada miejska powinna się przychylić do głosu opinii publicznej i nie dawać sankcji ustawie na średniowieczych jakichś opartej poglądach; a jeżeli powaga nauki nie potrafiła wpłynąć na pp. radnych, to przynajmniej oburzenie wyborców powinno dać pp. wybranym wskazówkę, jak sobie w podobnych wypadkach postąpić powinni.

Jakby to nielogicznie wyglądało, gdyby magistrat n. p. uchwalił, że podczas grzmotu pod karą bez konduktora wychodzić niewolno, bo były wypadki śmierci w skutek porażenia piorunem, lub że staw Petczyński musi być zasypanym, bo kąpiąc się utopił się ktoś, albo że Ehrlich nie będzie nadal sprzedawał broni, bo ktoś tam kupiwszy pistolet, przez przypadek kogoś postrzelił, albo że wzbrania się używania zapałek, bo były wypadki pożarów spowodowane używaniem zapałek.

Do podobnych absurdów dochodzi się zawsze, ilekroć kto z przesadzonej tylko obawy niebezpieczeństwa zaleca środki prezerwatywne, nie licząc się zupełnie z logiką. Nikt nie przeczy, że wściekliznа jest straszną, ale wiemy o tem na podstawie doświadczeń, że kaganiec nie chroni, ale przeciwnie staje się często powodem wściekliznу, a nawet nie jest ochroną od pokąsania przez psa wściekłego, jak świadczy właśnie doniesienie jednego z ostatnich numerów *Neue freie Presse*, w którym dziennik ten pisze, iż pies wściekły pokąsał inne psy, chociaż miał na sobie kaganiec. (Patrz *N. fr. Presse* nr. 4367. „Ein wuthkranker Hund.“)

— Dla biednej wdowy złożyła w administracji *Gaz Narod.* pani Z. C. 2 zł.

— Na pismo zbiorowe *Rapperswyl* pod redakcją J. I. Kraszewskiego, złożył prenumeratę dr. Bobownik 3 zł. 50 ct.

— **Mianowania.** Krajowa Rada szkolna zamianowała Tomasza Siepraszkiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Nowej górce.

— **Sprawozdanie** Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych za 3ci kwartał 1876.

Towarzystwo liczyło po koniec września r. b. członków rzeczywistych 1891 z 4159 udziałami, czyli z roczną wkładką 16.636 zł., zaś członków wspierających 103 z wkładką 1138 zł., azatem stan członków rzeczywistych w ubiegłym kwartale powiększył się o 37 z 40 udziałami. Stan funduszu zapomogi stałej po koniec września r. b. wynosił w Towarzystwie zaliczkowem w gotówce 940 zł. 2 ct., zaś efektami przechowanemi w skarbcu:

Towarzystwa kredytowego ziemskiego 167.000 złr. a mianowicie w 5% listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego 77.000 zł. zaś w 6% listach hipotecznych galic. banku hipotecznego 90.500 zł.

W porównaniu ze stanem pozostałym z końcem 2. kwartału r. b. okazuje się powiększenie funduszu zapomogi stałej w efektach o 6500 zł.

W 3 kwartale następujące wkładki lokowano w Towarzystwie zaliczkowem, z Birczy 4 złr., Bóbrki 41 zł. 30 ct., Brzeska 29 zł. 12 ct., Brody 41 zł. 52 ct., Brzozowa 11 zł., Buczacza 60 złr., Cieszanowa 15 zł, Doliny 59 zł. 49 ct., Drohobycza 44 zł., Gródka 16 zł., Horodenki 48 zł., Jarosławia 46 zł. 72 ct. Kamionki 53 zł., Kołomyi 10 zł., Kolbuszowy 36 zł. 21 ct., Krakowa 52 zł. 12 ct., Krosna 4 złr., Lwowa 13 zł., Mościsk 44 zł. 40 ct., Mielca 61 złr. 92 ct. Niska 56 zł. 26 ct., Nowego Targu 4 zł., Podhajec 9 zł., Pilzna 47 zł, 14 ct., Przemyśla 11 zł. 46 ct., Przemyślan 47 zł. 17 ct., Rohatyna 13 zł. 60 ct., Rudek 36 zł., Rzeszowa 298 zł. 47 ct., Sanoka 31 zł. 18 ct., Samboru 99 zł. 92 ct., Sokala 100 złr. Skałatu 153 złr., Stryja 63 zł. 34 ct., Tarnopola 64 zł. 3 ct., Tarnowa 220 złr., Tłumacza 89 zł. 16 zł., Trembowli 70 zł., Turki 42 zł., Wadowic 103 zł., Wieliczki 64 zł., Zbaraża 94 zł. 80 ct., Złoczowa 43 zł. 24 ct. i z Żydaczowa 33 zł. 93 ct.

Oprócz tego otrzymano z Towarzystwa zaliczkowego 6% odsetki od chwilowo lokowanych pieniędzy za Isze półrocze r. b. 84 zł. 49 ct., tudzież zrealizowano od 6% listów zastawnych banku hipotycznego kupony wrześniowe w kwocie 2654 zł. w. a.

Wydział centralny przyznał w tym kwartale sześć zapomóg stałych, a mianowicie: jedną 51 zł. 20 ct., drugą 94 złr., trzecią 12 zł., czwartą 32 złr., piątą 48 zł. a szóstą 10 zł. w. a. rocznie.

Przy tej sposobności wzywa Wydział centralny członków zalegających z wkładkami, ażeby taksowe w myśl §. 29 statutu jak najspieszniej popłacili.

Lwów dnia 6. października 1876.

Wiceprezes: Rachmistrz:
Dr. Mikuliński. *M. J. Olszewski.*
Członkowie komisji kontrolującej
Hipolit Turczyński.
Adolf Stronw.

— **Z Żółkiewskiego.** Mamy zaszczyt zaprosić panów wyborców z kurji większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego w celu porozumienia się o wybór posłów na dzień 30. października do Żółkwi. Zgromadzenie o 6. wieczorem w sali Rady powiatowej. Byli posłowie ziemi żółkiewskiej.

Jan Czajkowski. Artur Głogowek. Stanisław Palanowski.

— **Czeremchów** 18. października. Upoważniony przez komitet centralny, mam zaszczyt zaprosić panów wyborców większych własności, byłego obwodu brzeżańskiego, na zgromadzenie przedwyborcze dnia 30. b. m. o godzinie 4. w Brzeżanach w sali Rady powiatowej, odbyć się mające.

Juljusz Kozicki.

— **Tarnów**, 18. października. W dniu 17. b. m. odbyło się u nas drugie posiedzenie komitetu przedwyborczego dla miejscych posiadłości, na które przybyli zaproszeni księża proboszcze wyborcy i kilku włościan. Zaraz przy zagajeniu odczytał przewodniczący depeszę telegraficzną księcia Eustachego Sanguszki, oznajmiającą chęć przyjęcia wyboru z miejscych posiadłości i oświadczył, że jeszcze mu są wiadome kandydatury pp. Misiągiewicza, Gołembarskiego i Włodka, byłego posła. Kilku członków komitetu zalecało kandydaturę księcia, a p. Misiągiewicz dwukrotnie oświadczył, iż sam nie myślał o swej kandydaturze, że przeto wobec kandydatury księcia, współkandydować nie chce. Mimo jednak tych przemówień i oświadczenia p. Misiągiewicza, jakkolwiek nie mogli się odezwać mniej śmieli wyborcy, dał się słyszeć głos bardzo wpływowy, iż nawet wobec kandydatury księcia obstaje przy kandydaturze p. Misiągiewicza a to ze względu na ogólne życzenie samych włościan a powtórze, że kandydaturę jego uważa ze wszech miar za najodpowiedniejszą i najkorzystniejszą dla sejmu. Przy głosowaniu kartkami otrzymał pan Misiągiewicz cztery głosy i to wyborców dysponujących znakomitą liczbą głosów.

Zdaje nam się, że niektórzy członkowie komitetu za lekko traktowali ten może jedyny objaw w Galicji, iż sami włościanie postawili kandydaturę nie włościanina i takową gorliwie pomiędzy sobą propagowali i że ta propaganda już się rozszerzyła po za granicę dóbr księcia, gdzie p. Misiągiewicz dobrze jest znany, ale nawet sięga ona w powiat tachowski i tam się znacznie przyjęła.

Nie wynika ztąd abyśmy byli przeciwni posełstwa księcia, ale myśl taka wzbudzona przez samych włościan, zasługiwała ze względu na przyszłość na poważniejsze jej traktowanie i uwzględnienie, tem bardziej, że dotyczy osoby inteligentnej, nieskazitelnego charakteru i patrjotyzmu.

Obecnie szanując większość przy głosowaniu uzyskaną, radzimy, aby komitet gorąco się zajął swojem zadaniem i aby sam książę szedł z pomocą pomocą, gdyż inaczej wyjdzie z urny wyborczy Włodek, przy którym sąsiedzi jego twardo stali, mimo że byli posłowie sejmowi gorzkie prawdy co do jego zachowania się tak w sejmie jak w Radzie państwa w oczy mu recytowali.

— **Z nad drobnowycki Bystrzycy.** (Próbka agitacji przedwyborczej świętojurców.) Ustrój państwa reprezentacyjnego w ogóle, a naszej galicyjskiej społeczności w szczególności, ma to do siebie, że przy wyborach na posłów i deputowanych, różnych używa się sposobów agitacyjnych. Rzecz naturalna. Żąda się jednak, aby środki te były uczciwemi, jeżli nie mają zasłużyć na pogardę ludzi szlachetnie myślących. Partja jednak świętojurska, dawno już rozstała się z zasadami uczciwości, jeżli jej idzie o przeprowadzenie swych celów. Że cerkiew i cerkiewne święte sprawy do politycznych celów u niej służyć muszą, znana rzecz. — Oto najświeższa tego próbka. W pewnej wsi nad Bystrzycą od dłuższego już czasu żyją w świętej zgodzie obadwaj księża, łaciński i unicki jak sądzę ku pocieszе i zbudowaniu parafjan obydwóch obrządków. Ta zgoda jednakowoż oddawna solą w oku jest świętojurcom, a przedewszystkiem dziekanowi, ks. K. w H., który też różnych używa środków i środeczków do obudzenia nienawiści swego kondekalnego plebana przeciw jego koledze Lachowi. I tak przed dwoma laty, gdy nowy przybyły do tej wsi pleban unicki temu dziekanowi się przedstawił, ksiądz dziekan dając mu instrukcje, jak się ma zachować we wsi, którą Lachy już obałamucili, szczególniej ostrożnym go czynił przed machinacjami łacińskiego plebana, jego przyszłego kolegi, mówiąc: „Strzeżyt sia toho, napereł szczo Lach, a potomu szczo prijaznyj Rusynam.“ Ta jednak pełna chrześciańskiej i kapłańskiej miłości przestroga przybiła cela na razie, porozumienie bowiem dobre obydwóch księży przyszło do skutku i utrzymywało się do teraz. Zgorszony tem gorliwy ksiądz dziekan, wychodząc z zasady, że gdzio zgoda między księżmi łacińskim i unickim w jednej wsi, tam pewnie ksiądz unicki uszczerbek cierpi, a cierpi uszczerbek, bo zły pasterz dokuczał ustawicznie swemu podwładnemu plebanowi w rozmaity sposób, bijąc przedewszystkiem na to, że niezdolny do rządzenia parafją, zagrożoną elementem łackim.

W najnowszym czasie, właśnie w przeddzień wyborów w gminie na wyborców krajowego posła, dostaje ni ztąd ni zowąd wzmiankowany pleban unicki od swego dziekana urzędową burę: że cerkwi nie pilnuje, nabożeństwa nie miewa, że daje burmistrzować łacińskiemu swej wsi plebanowi, który nawet, o zgrozo, wszystkie przychody i wynosy od „wirnych Rusyniw“ do kościoła swego poprzygarnia! — co wszystko od początku do końca kłamstwem jest, szczególniej *in puncto* przychodów i wynosów; grozi mu w końcu za taką obojętność dla cerkwi dalszemi dotkliwszemi karami. Zgryzło się więc poczciwe plebańsko ową dziekańską reprymendą, a nie czując się w sumieniu winnym tego, co mu zarzucono, dorozumiał się wreszcie o co chodzi, zwłaszcza, że równocześnie otrzymał od prowodyrów „ruskago naroda“, do których jak wiedział i jego dziekan się liczy, okólnik zakliniający go na wszystko co święte, na straszną przeszłość a przemienną przyszłość ksi, na cerkiew uciemiężoną itd. itd., w okólnik najeżony groźbami nie na żarty, bo straszący zdrajcą swiętej sprawy ruskiej zemstą nawet jego przełożonych. Zaraz więc następnego jarmarku przy wyborach, gdy postawiono łacińskiego plebana i jeszcze jednego Polaka na wyborców, powstał i swym parafianom oświadczył: „szczo my Rusyny ne potrebujemo cuzych szczoby nas zastupowały w naszych sprawach, wyberajte swoich!“. Nie udało mu się to ze wszystkiem, ale pierwszy krok zrobiony i owieczka obojętna dla sprawy świętej Rusi zyskana Jak głęboko nawrócenie to przyjęło się w sercu tego jegomości, doniesiemy później.

— (G. J.) **Z Brodzkiego.** Wypadło mi teraz w przejeździe z powiatu Sokalskiego, poznać się bliżej z drogami powiatu Brodzkiego; i jakże za naszemi drogami, na które nieraz narzekałem, żałować mi wypadło. *Nie macie bowiem wyobrażenia co to za drogi tutaj, w Podkamieniu samym dochodzą one do szczytu złego i widocznie dawno już ani z szarwarkiem, ani z p. inspektorem drogowym nic do czynienia nie miały; znajdziecz tam dziury w mostach, dziury na drodze, słowem wszystko co tylko drogę niebezpieczną i arcy złą uczynić może.* — Spróbowawszy prywatnych dróg, wybrałem się na cesarski gościniec w nadziei, że tam przynajmniej dobrej i nie karkołomnej użyję drogi, lecz srodze się zawiodłem, bo gościniec cały od Podhorzec do Brodów szutrem wysypany, lecz o przygniecenia go walcem nikt ani pomyśli, zostawiając tę przyjemność podróżnym, bez względu na nogi końskie i tych, którzy muszą po tej prawdziwie ciernistej drodze jechać i zato jeszcze płacić rogatki!

— **W Krakowie** na wystawie sztuk pięknych znajduje się obecnie nowy obraz Matejki p. t. „Jan Wilczek z Czeszowa podczas obrony klasztoru benedyktyńskiego w Trzebiczach na Morawie przeciw Maciejowi Korwinowi, królowi węgierskiemu w r. 1468. Czytelnia akademicka obchodzić będzie dnia 23. b. m. 10 rocznicę swego założenia nabożeństwem w kościele św. Anny i wieczorkiem literacko-muzykalnym w własnym lokalu.

— **W Poznaniu** ciągle dudo publiczności ściągają przedstawienia tak dobrze przyjętej w Krakowie i Warszawie „Emigracji chłopskiej“ Anczyca. Dyrekcja przygotowuje obecnie nową komedję Bałuckiego „Rodzina Dylskich.“ W ogóle sezon zimowy teatru poznańskiego obiecuje być ożywionym. Donoszą, że w sali Lamberta wystąpi tam dnia 3. listopada znakomita śpiewaczka Paulina Lucca.

— **Warszawa** entuzjazmuje się obecnie znakomitą naszej publiczności kwartetem szwedzkim, który 17. b. m. występował po raz wtóry w sali resursy obywatelskiej. Na wystawie Zachęty sztuk pięknych znajduje się kilka pięknych utworów sztuki rzeźbiarskiej, a mianowicie Fr. Cenglera „Grupa dzieci“, przeznaczona do nagrobka, tudzież kilka medalionów dłuta St. Kamińskiego, jako to medaliony J. Słowackiego, Aleksandra hr. Fredry, Alojzego Żółkowskiego i K. W. Wojcickiego.

D. 18. b. m. o godzinie 3. rano wybuchł pożar w składzie kory dębowej fabryki garbarskiej Temlera i Schwedego na ulicy Przyokopowej. Pożowa kory znajdującej się na składzie wartości 20 tysięcy rubli spłonęła.

Redakcja *Niwy* ma zamiar urządzić na cel dobroczynny szereg odczytów z nauk społecznych i literatury.

— Z powodu przedstawienia „Dworaków niedoli“ Z. Sarneckiego przyszło do starcia pomiędzy *Wiekiem* a *Kurjerem Warszawskim*. Ostatni ten dziennicznik brukowy stał się od pewnego czasu ogromnie cnzcy i nudny. Ale o to mniejsza. Sam traci on na tem najwięcej. Co ważniejsza, że artykuły jego rażą nieznośną zarozumiałością, która nie zna granic. Przeciwko temu wystąpił *Wiek* bardzo słusznie i nie wymieniając pisma, skarcił surowo kategoryczność sądów warszawskiej krytyki w ogóle. Oburzył się na to *Kurjer* i przekręcając wszystko, co było powiedziane, odpowiedział *Wiekowi* od siebie, czem dowiódł naj

wiedzę nas uposażają, ma „Ognisko“ być domem polskim, który pośredniczy z krajem, który nadaje nabytkom wiedzy kierunek narodowy! „Ognisko“ ma zachowywać zwyczaje nasze, ma pielęgnować język ojczysty, wspierać o ile sił stanie materjalnie i moralnie członków swoich, zawiązywać nić przyjaźni i braterstwa i być wyrazem uczuć i przekonań młodzieży polskiej! Dość jest, tak sądzimy, napomknąć o wysokich zadaniach naszych, chcąc zgromadzić wszystkich, którzy do spełnienia tychże przyczynić się chcą i mogą. Spodziewamy się więc koledzy, że licznem wstąpieniem w stowarzyszenie pomożecie ośmy „Ogniska“! Zjednoczonemi siłami i w tym roku zdołamy się zbliżyć do idealnych celów, zapisanych na sztandarze dążeń stowarzyszenia przez naszych poprzedników. Pomieszczenie „Ogniska“ znajduje się: Rothenthurmgasse nr. 12., III. Godziny urzędowe od 6. do 9. wieczór.

Imieniem „Ogniska“
Wydział.

— **Z Wiednia.** Morderca listonosza Gugi, Henryk Francesconi z Celewca w nocy na 20. t. m. aresztowany został w Franzensfeste.

— **Chicago** d. 28. września. W *Gazecie polskiej w Chicago* czytamy: W przeszłym numerze pisaliśmy o grożącym nieszczęściu, które spaść może na ludność zamieszkałą w Ameryce z tak licznego napływu Chińczyków, dziś uwiadamiamy czytelników, iż nie tylko my przewidujemy tę klęskę, ale nawet żywe rozprawy w tej materji toczą się w kongresie.

A jak jesteśmy zawiadomieni od jednego z rodaków naszych, mającego stosunki z kongresem, położenie tamy napływowi Chińczyków odnosić się będzie zarazem na przybywającą emigrację z Europy, i na będących tu europejczyków, którzy jeszcze nie są naturalizowani; t. j. nie są jeszcze obywatelami Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Podług mającego w krótkiem czasie zapadnąć prawa, nikt nie będzie mógł uzyskać papierów obywatelskich, kto się tu nie urodził, lub też 18 lat w Ameryce nie przebył, a w tym czasie nie będzie mógł posiadać żadnych gruntów. Tym zaś, którzy już mają swe nieruchomości a nie są jeszcze naturalizowani, będzie wszystko skonfiskowane i przeznaczone na szkoły publiczne.

Polaków w Ameryce jest przeszło 300.000, mogących być tutejszymi obywatelami, a wątpimy bardzo, czy z tak wielkiej liczby choć tylko 50.000 jest naturalizowanych. W samem Chicago jest polskiej ludności przeszło 20.000, a wiemy z pewnością, że nawet jednego tysiąca nie ma naturalizowanych. Czy to nie starczy każdego na zapłacenie tych 50 centów aby wykupić pierwsze papiery obywatelskie? a kto je teraz wykupi, to po upływie dwóch lat uzyska papiery drugie i będzie obywatelem tutejszego kraju, takim dobrym jak urodzony Amerykanin.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Dowiadujemy się, że znakomity nasz mistrz malarstwa Jan Matejko, wymalował nowy obraz, który przeznaczył do muzeum narodowego w Rapperswyln. Obraz ten jest nowem świadectwem o wielkiej płodności i pracowitości a zarazem patrjotyzmu artysty, który się nie cofa przed ofiarą dla wzbogacenia instytucji, zaznajamiających cudzoziemców z polską nauką, sztuką i z dziejami naszego narodu. Obraz ten przedstawia króla Jana III. modlącego się przed bitwą z Turkami.

— Sperling, nauczyciel religii żydowskiej we Lwowie, przetłumaczył na język hebrajski i wydał we Lwowie Farysa Adama Mickiewicza: Sonety krymskie przetłómaczył przed laty w Wilnie na hebrejski język Julian Klaczko.

— Dr. Maurycy Rappaport, lekarz we Lwowie, tłumaczy na język niemiecki Marję Malczewskiego.

— Henryk Nitschmann, autor dzieła „Der polnische Pernass“ przetłumaczył na język niemiecki trzy poematа Juljusza Słowackiego: Ojciec zadżumionych w El Arish; Jan Bielecki i W Szwajcarji i wydaje p. t., „Drei polnische Epen.“

— Opera komiczna w Wiedniu, w połowie listopada r. b. wystawi operę naszego rodaka Grossmana „Duch wojewody“. Przekładu libreta na niemiecki język dokonał sam kompozytor.

— Pan Klemens Podwysocki, który tak wyborznie tłumaczy na język polski dzieła Wiktora Hugo, przełożył „Hernaniego“ już dawniej tłumaczonego. Według nowego przekładu „Hernani“ ma być tej zimy grany w Warszawie.

— Wydanie warszawskie „Dzień Szajnocha“ spiesznie postępuje. Wyszedł już tom czwarty, zawierający dokończenie *Szkiców historycznych* „Lechicki początek Polski“ i zaczęcie dzieła „Jadwiga i Jagiełło.“ Wydawcą jest J. Unger.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W celu zabezpieczenia dostawy gotowych mundurów, bielizny i innych materjałów z wełny, bawełny i lnu dla c. k. wojska od 1. stycznia 1878 w drodze prywatnej industrji przez wielkie przedsiębiorstwa (konsorcja) rozpisało wys. c. k. państwowe ministerstwo wojny i skarbu, do której pisemne oferty przedłożyć należy temuż ministerstwu najdalej do 1go grudnia 1876 o godzinie 12. w południe.

Reflektujący na tę licytację pp. przemysłowcy przejrzeć mogą bliższe warunki tejże licytacji w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Z Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 13. października 1876.
Prezydent: *J. Breucr* m. p.
Sekretarz: *M. Bodyński* m. p.

Według relacji c. k. jeneralnego konsula w Patras do Wys. c. k. ministerstwa handlu, greckie kasy państwowe, w skutek zaprowadzenia nowej greckiej monety srebrnej i z powodu, że przy rządowem taryfowaniu monet zagranicznych nie uwzględniono wcale monet waluty austrjackiej — nie przyjmują wcale austrjackich guldenów w. a. w srebrze i papierze, a nawet w handlu obiegają te monety po bardzo niskim kursie, jak np. 1 gulden w. a. w srebrze tylko 2.60 drachm.

Przy takich stosunkach jest zatem wskazanem, aby austrjacy i węgierscy exporterowie przy odstawie towarów do Grecji wymawiali sobie zapłatę we frankach lub w nowych greckich drachmach (frant) a to tem bardziej, ile że tamże od 1. sierpnia 1876 wszystkie obce monety srebrne, z wyjątkiem francuzkich, włoskich, szwajcarskich i belgijskich z obiegu ściągnięte zostały.

Z Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 14. października 1876.
Prezydent: Sekretarz:
J. Breucr m. p. *M. Bodyński* m. p.

Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu tygodnia od 7. do 14. paździer. 1876 r.

(Korzec pszenicy 77 Klgr., żyta 73 Klgr., jęczmienia 64 Klgr., owsa 45 Klgr., hreczki 64 Klgr., kukurudzy 82 Klgr., prosa 82 Klgr., grochu 82 Klgr., koniczyny 82 Klgr.)

Zboża: Pszenicy 100 kilogramów od 9·25 do 10·25 zł.
Żyto 100 kilogramów od 7·40 do 8·25 zł.
Jęczmień 100 kilogr. od 6·— do 6·50 zł.
Owies 100 klgr. od 5·50 do 6·40 zł.
Hreczka 100 klgr. od 7·— do 7·25 zł.
Kukurudza 100 klgr. zeszłoroczna od 5·50 do 5·75 zł., kukurudza nowa od —·— do —·— zł.
Proso 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Zboża strączkowe: Groch 100 kilogram. od 6·75 do 9·50 zł.
Soczewica 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Fasola 100 klgr. od 7·25 do 9·— zł.
Bobik 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Wyka 100 klgr. od 6·15 do 7·— zł.
Nasiona: Koniczyna 100 klgr. od 45 zł. do 70 zł.
Tymotka 100 klg. od 24·60 do 25·40 zł.
Anyż 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Anyż płaski 100 klgr. od 23·25 do 25·50 zł.
Kminek 100 klgr. od 40·— do 45·— zł.
Nasiona olejne: Rzepak zimowy 100 klgr od —·— do 16·50 zł.
Rzepak letni 100 klgr. od 15·80 do 16·— zł.
Rzepik zimowy 100 klgr. od 16·— do 16·25 zł.
Rzepik letni 100 klgr. od 15·— do 15·25 zł.
Lnianka 100 klgr. od 10·— do 13·75 zł.
Nasienie lniane 100 klgr. od 10·— do 12·— zł.
Nasienie konop. 100 klgr. od 8·— do 10·25 zł.
Len 100 klgr. surowy od —·— do —·— zł.
czesany —·— do —·— zł.
Chmiel 100 klgr. od 150·— do 250·— zł.
Potaż drzewny 100 klgr. od —·— do —·— zł.,
słomiany od —·— do —·— zł.
Miód 100 klgr. z woskiem od —·— do —·— zł.,
patoka od —·— do —·— zł.
Masło 100 klgr. —·— zł.
Łój 100 klgr. —·— zł.
Wosk ziemny 100 klgr. —·— zł.
Spirytus gotowy od —·— do 29·70 zł.

Wiedeń dnia 17. października 1876. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej niesrogaczinę galicyjskiej 778 — średnio ciężkich węgierskich 1067 — ciężkich bagonów 1156 — razem 3001.

Galicyjskie płacono 38 do 45 zł. — średnio ciężkie węgierskie 46 do 50 zł. — ciężkie bagony 50 do 54 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz
Caffe - Stierboeck.

Telegramy i ostatnie wiadomości.

W sprawie wschodniej zmienia się co chwila sytuacja, aby potem znowu wypłynął na wierzch pierwotny obraz: Moskwa wyciągająca rękę po półwysep bałkański. Donoszono, że Włochy dały odmowną odpowiedź na projekt tureckiej sześciomiesięcznego zawieszenia broni. Teraz zaprzeczają temu z autentycznego źródła. Również głoszono, że i gabinet wiedeński nie przyjął propozycji tureckiej. I to było nieprawdziwem. Przeciwnie gabinet wiedeński urzędownie Porcie oświadczyć kazał, że niema nic przeciwko sześciomiesięcznemu zawieszeniu broni. Takież samo oświadczenie zrobiła Francja. Jeden tylko gabinet berliński wstrzymał się z oświadczeniem, tłumacząc, iż on za maksymę sobie obrał, popierać w trójcesarskiem przymierzu to tylko co do sprawy wschodniej, na co Austrja i Moskwa się zgodzą. A gdy tej zgody niema — więc zachowuje wyczekujące stanowisko.

Otóż to w takiem położeniu znalazła się Moskwa wobec odrzucenia przez nią propozycji tureckiej. Nigdzie nie była pewna sprzymierzeńca. Liczyć tylko mogła na neutralność Niemiec, ale zupełnie nie była pewną neutralności Austrji. Dlatego to z Liwadji głosi telegram o zmianie sytuacji, iż carewicz następca tronu wyjeżdża do Wiednia, Berlina i Londynu, ażeby ustnie potwierdzić zgodnego załatwienia sprawy wschodniej w porozumieniu z mocarstwami, bo car trwa dotąd w usposobieniu pokojowem i nie chce izolowany rozpoczynać wojny.

Ale to nie przeszkadza, iż z ultimatum wysłano Ignatiewa do Stambułu. Moskwa uczepiła się faktu, iż na żądanie sześciotygodniowego zawieszenia broni zgodziły się przedtem wszystkie mocarstwa, i na podstawie tego żądania stawia teraz sama jedna ultimatum. A w tym kierunku i Berlin ją popiera, gdyż przedtem co do sześciotygodniowego rozejmu zgodziła się była i Austrja, więc warunek poparcia Niemiec był dopełniony. Oto co donosi telegram z Berlina:

Berlin dnia 20. października. „Natio naltztg.“ wskazując na ultimatum moskiewskie, pisze: Żadne mocarstwo nie może postępowania Moskwy uważać za wyłączanie się z koncertu europejskiego. Anglja jest współodpowiedzialną za dzisiejsze żądania Moskwy. W razie odrzucenia żądań Europy przez Moskwę, utrzymanie udzielności Porty będzie zależało od rozwoju zawikłań, które pociągną za sobą interwencję. Wyrok w sprawie tureckiej wydała Europa; i nie będzie można powiedzieć, że Moskwa działa dla własnej tylko korzyści, obejmując wykonanie wyroku.

A *Nord* brukselski, organ moskiewski, daje nam znać, co ultimatum moskiewskie zawiera:

Bruksela d. 20. października. „Nord“ pisze: Jeżeli Turcja przystanie na krótsze zawieszenie broni, lub na dłuższe z dodatkiem, że zrewoltowanym prowincjom przyznana będzie autonomia administracyjna pod kontrolą Europy, to wszelkie zawikłania ustaną.

A ze Stambułu donoszą:

Stambuł dnia 19 października. Ignatiew ma jutro na uroczystem posłuchaniu doręczyć sułtanowi swą kredytywę. Mówią, że rozpoczną się znowu rokowania pokojowe na podstawie angielskich propozycji (t. j. dawniejszych, żądających sześciotygodniowego rozejmu, które już Anglja była cofnęła. Przyp. red.).

Nie słychać jednak dotąd, które mocarstwa poprą ultimatum moskiewskie. Musi jednak ostateczny wybuch wojny być bardzo bliski, kiedy już o tej ewentualności odbyły się narady w ministerstwie angielskiem, jak następujący telegram donosi:

Londyn dnia 20. października. Jak „Times“ donosi, ministerjum angielskie zdecydowało, że wojna Moskwy z Turcją nie byłaby wypadkiem wyzywającym Anglję do wmięszania się; rząd zastrzega sobie jednak zupełną swobodę działania w razie, gdyby narażenie interesów handlowych Anglji wymagało interwencji.

I inna decyzja zapaść nie mogła. Rząd angielski wtedy tylko wobec parlamentu będzie mógł usprawiedliwić czynne swe wmięszanie, gdy wykaże, iż interesa angielskie były zagrożone, a to po wybuchu wojny łatwo wykazać się da. Teraz zaś stanąć już po stronie jako sprzymierzeniec Turcji, Anglia nie może. Tylko austrjackie interesa będą zagrożone samem przekroczeniem Dunaju przez armię moskiewską, więc pierwszy krok będzie pierwsza Austrja zmuszona uczynić: z Moskwą lub przeciw Moskwie. Z tego to powodu taka panika zapanowała na giełdzie wiedeńskiej, iż renta spadła o 3 złr.; po przegranej wielkiej bitwie nizej spaśćby nie mogła.

Wracając do pokojowej misji carewicza następcy tronu, uważamy ją raczej za zamaskowanie wojennych zamiarów. Nie mógł nic zyskać Sumarokow i Taszkow we Wiedniu, więc jedzie teraz następca tronu, aby się umówić o zachowanie się Austrji w razie wojny.

A tymczasem na serbskim teatrze rozpoczęła się akcja wojenna na większą skalę. Już pod rubryką „Z teatru wojny“, donieśliśmy o rozpoczętej wyprawie Serbów na Zajczar. Dotąd niema wiadomości, jaki ta wyprawa wzięła obrót. Nad Morawą znowu Turcy wzięli inicjatywę i uderzyli na Wieliki Sligowacz, lewe skrzydło serbskie i musieli z wszystkich tam pozycji spędzić Serbów, skoro telegram, donosi, że dopiero pod Kruszewaczem odparł ich Horwatowicz. Oto biuletyn serbski:

Belgrad dnia 20 października. Turcy uderzyli wczoraj z wielką siłą na Weliko Szlegewac. Pod Kruszewaczem ich Horwatowicz odparł. Jenerał Nowosiłow napadł na Turków pod Jaworem, zdobył wiele okopów i obsadził Wasiliną Górę.

(Tylko w jednej części nakładu numeru wczorajszego wydrukowane.)

Petersburg dnia 19. października wieczór. Lord Loftus jedzie wkrótce do Liwadji. Uważają to za symptom możliwości porozumienia między Anglją a Moskwą.

Berlin dnia 20. października rano. *Norddeutsche Allg. Zeit.* donosi z Petersburga, że carewicz następca tronu ma się udać do Berlina, Wiednia i Londynu, aby osobiście tam działać za zgodnem postępowaniem mocarstw w interesie pomyślnego załatwienia sprawy wschodniej. Car trwa przy swojem postanowieniu, nie iść odosobnionym w tej sprawie i nie rozrywać swych przymierzy.

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

WIEDEŃ 20. października 1876.

godzina 10. minut 50 przed południem.

Akcje kred.	145.90.	Anglo-austr.	71.50
Unionsbank	—.—.	Vereinsbank.	—.—
Kolei Kar. Lud.	200.25.	Kolej połud.	74.—
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie.	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	9.98
Rubel papierowy	—.—.	Usposob. bez ruchu.	

WIEDEŃ 20. października 1876.

godzina 2. minut 35. po południu.

Akcje fran.-aust.	—.—.	Węgier. kred.	110.25
Anglo-austr.	71.25.	Unionsbank	51.—
Kolej Kar. Lud.	200.50.	Nordbahn	173.—
Kolej połud.	75.—.	Kolej elżbiet.	—.—
Kolej Elżbiety	136.—.	Kolej Lw.-czer.	115.—
Węg. Nordostb.	93.—.	Rudolfsbahn	100.—
Wiener-Bauges.	—.—.	Węg. Ostban.	27.50
Galic. indemniz.	85.—.	Losy z r. 1864	128.75
Franco-H. Bank	—.—.	Verkehrsbahn	79.—
Losy tureckie	13.25.	Banbank-Act.	—.—
Kolej państw.	270.—.	Bankverein	53.—
Wied. Bauver.	—.—.	Losy węgier.	69.50
Marki niemieckie ct.	61.55.		
Akcje kredytowe	—.—.		
Usposobienie:	mdłe.		

Berlin, 19. paźdz. Russ. Banknoten 261.75. Credit. Act. 236.—. Lombarden 123.—. Galizier 81.—. Staatsbahn —.—. Rumänier 13.50. Oesterr.-Banknoten 160.60. Usposobienie—.

PRZEDSTAWIENIE WIECZORNE.

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę d. 21. października 1876.

Żydówka

Opera w 5. aktach Halevy'ego.
Kapelmistrz pan Szirer.

OSOBY.

Brogni kontur Templarjuszów	P. Borkowski.
Księżniczka Eudoksja, jego synowica	Pna Marco.
Książe Leopold	P. Mikulski.
Rygiero	P. Koncewicz.
Oficer straży	P. Goliński.
Eleazar, złotnik	P. Zakrzewski.
Rachela, jego córka	Pna Gabbi.

Lud obojga płci. — Żołnierze. — Dygnitarze państwa. — Paziowie.

Początek o godz. 7. wieczór.

Jutro dnia 22. października
Po raz pierwszy komedja Balzaca p. t.:

MERCADET

POCIĄGI KOLEJOWE z głównego dworca:
Odchodzą ze Lwowa.

DO KRAKOWA: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 26 (pociąg pospieszny).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca; rano o godz. 6 min. 20 (pociąg pospieszny), w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 min. 57 (pociąg osobowy.)

DO STANISŁAWOWA (przez Stryj): rano o godz. 6 min. 5 (pociąg mięszany) i o godz. 5 min. 10 wieczór.

DO CZERNIOWIEC: rano o godz. 6 min. 50. (pociąg pospieszny); w południe o godz 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK (z Podzamcza) (w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany; w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 13 min. w nocy (pospieszny) — o 4 godz. w nocy i 3 godz. 5 min. po południu.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 50 rano (pospieszny) — o 9 godz. 45 min. w nocy i o 10 godz. 55 min. rano — o godz. 8 min. 5 wieczór.

Ze STRYJA: codziennie o 7 godz. 10 min. wieczór i o godz. 8 m. 52 rano.

Nadesłane.

Pomiędzy ludzkiemi ułomnościami fizycznemi, które według okoliczności mogą być bardzo niebezpieczne, a często pojawiają się u młodszych i starszych, są w pierwszym rzędzie **ruptury**. Jako bardzo skuteczne a przytem nieszkodliwie działający środek, poleció można maść rupturową, wyrabianą przez Gottlieba Starzeneggera w, Herisau, kanton Appenzell w Szwajcarji.

NAFTA najlepsza u **P. Miączyńskiego.** 1 litr od 30 do 42 ct.

Lwów, z Izby handlowej dnia 20. paźdz.	płacą złr. w. a.	żąda.		płacą złr. w. a.	żąda.		płacą złr. w. a	żąda
I. Akcje za sztukę.			Węg. pod. prem. po 100 zł.	65 —	69 —	Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	70 —	—
(bez kupona bieżącego.)			Turecka poż. kol. po 400 fr.	12 50	13 —	Galic. bank hip. 6 pr. w. a.	8775	885
Kolej gal. Kar. Lud.	199 —	201 30	*Akcje bankowe.*			„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	93 —	9350
„ Lwow.-Czern.-Jassy	114 25	116 —	Anglo-austr. po 200 zł.	73 75	74 —	Banz nar. austr. m. k. 5 pr.	—	—
Bank. hip. gal. po 200 zł.	217 —	219 —	Bodencred. au. 200 zł.	— —	— —	„ „ „	9676	97 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	210 —	212 —	Zakł. kr. dla han. i przem.	141 90	145 —	*Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)*		
II. Listy aust. za 100 zł.			Zakł. kr. wgg. 200 zł.	110 7	111 —	Albrechta po 300 zł. 5 pr.		
(bez kupona bieżącego.)			Tow. cak. n. aust. po 500 zł.	35 —	640 —	100 zł.	— —	67 —
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a	84 60	85 60	Franco-austr. po 100 zł.	— —	— —	Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	— —	65 —
Gal. bank. hip. 5 pr. w. a.	77 50	78 50	Franco-węgier. po 200 zł.	— —	— —	Czeska x. 300 zł. 5 pr. r. w. a.	— —	— —
„ „ „ 4 pr. w. a.	74 50	75 50	Gal. bank. hip. 6 pr. w. a.	— —	— —	Dniestrzańska „ „ „	— —	— —
„ „ „ 5 pr. okres	84 60	85 50	Gal. bank dla hand. i przem.	— —	— —	Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	88 —	885
Banku hip. gal. 6 pr.	87 75	88 60	„ „ „ po 200 złr.	— —	— —	„ em. 1862 5 pr. „	8870	87 —
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr.	— —	— —	Gal. zakł. kr. siem. po 200 zł.	— —	— —	„ em. 1870 5 pr. „	— —	79 —
„ „ „	92 50	98 50	Rentен bank po 160 zł.	— —	— —	„ em. 1872 5 pr. „	— —	81 —
III. Listy dłużne za 100 zł.			Banku nar. austr. po 600 zł.	830	834 —	Ferdynanda pół. 5 pr. m. k.	102 —	103 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr. losowanie w 15 lat.	90 10	91 40	Banku pow. austr. po 250 zł.	— —	— —	„ „ „ 5 pr. w. a.	— —	9450
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	— —	— —	Unionbank po 140 zł.	52 —	58 —	„ „ „ 5 pr. sr.	10325	10375
IV. Obligi za 100 zł.			Vereinsbank po 100 zł.	— —	— —	Gal. K. L. 500 zł. 5 pr. r. w. a.	9775	9825
Indemnizacyjne galic.	74 50	75 50	Verkehrsb. pow. po 140 zł.	81 —	81 50	„ „ „ H. em. 5 pr. „	9450	9450
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	90 —	92 —	Wied. bankver. po 100 zł.	52 —	53 —	III. em. 1871 300 zł. 5 pr.	92 —	93 —
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50	*Akcje kolei.*			IV. em. 800 zł. 5 pr.	9150	9250
„ „ Stanisławowa	18 25	19 75	Albrechta po 200 zł. „	— —	— —	Lw. Czer. Jas. I. em. 1865		
V. Monety.			Alföldzkiej po 200 zł. srebr.	99 —	99 —	300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	76 —	77 —
Dukat holenderski	5 84	5 92	Dniestrzańskiej „ „ „	— —	— —	Lw. Czer. Jas. II. em. 1867		
Dukat cesarski	5 80	— —	Galicyjskiej „ „ „	— —	— —	300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	77 —	77 50
Napoleondor	9 94	10 02	Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	202 —	202 50	Lw. Czer. Jas. III. em. 1868		
Pół imperjał rosyjski	10 6	10 22	„ „ „ srebr.	115 —	117 —	300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	71 —	7150
Rubel rosyjski srebrny	1 63	1 63	Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —	Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872		
Rubel rosyjski papierowy	60½	1 62½	Mor. Śl. (cent.) po 200 zł.	122 —	124 —	300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	74 —	75 —
Austrjackie bilety kasowe	— —	— —	Aust. pół. zach. po 200 zł. sr.	— —	— —	Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	202 —	202 50
100 Marek niemieckich	61 30	62 30	„ „ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —	Lw. Czer. Jas. po 200 zł.	115 —	117 —
Srebro	104 —	106 —	Rudolfa po 200 zł. sr.	101 —	101 —	Mor. Śl. (cent.) po 200 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	103 —	105 —	Siedmiogrodz. po 200 w. a. sr.	— —	— —	Aust. pół. zach. po 200 zł. sr	122 —	124 —
Wiedeń, 18. paźdz			Stanisławowska (pos.) po 200 zł. sr.	74 50	75 —	„ „ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Powszechny dług państwa (za 100 zł.)			Stadthanz po 200 zł. srebr.	95 —	97 —	Rudolfa po 200 zł. sr.	101 —	101 —
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	62 —	62 20	Transway wiod. po 200 zł.	— —	— —	Siedmiogrodz. fr. 500 pr.	587	5925
„ „ „ w srob. 5 pr.	65 30	65 50	Węgr. galic. (Lnp.) po 200	— —	— —	*Papiery loteryjne (sst.)*		
1839 całe losy (m. k.)	255 —	267 —	Węgierz. pół. wschod. po 200 zł. sr.	91 —	93 —	Zak. kr. dla handlu i prz.	155 —	156 —
1839 ½ losu	255 —	267 —	Węg. wsch. (Oeth.) po 200	27 75	28 25	Klary po 40 zł. m. k.	2925	2975
1854 po 250 zł. 4 pr	104 —	105 —	Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	— —	90 —	Keglevich po 10 zł. m. k	14 —	1450
1860 „ 500 zł. w. a. 5 „	109 50	110 —	*Akcje przemysłowe.*			Kinsky po 50 zł. m. k.	1450	15 —
1860 „ 100 „ „ „	115 50	116 50	Budow. Tow. aust. po 200 zł.	— —	— —	Palffy po 40 „ „	29 —	2950
1864 „ 100 „ „ „	126 50	127 —	„ „ wied. „ 100 „	— —	— —	Rudolfa po 10 „ „	1340	1380
Losy nast. dan. po 120 zł.	140 —	141 —	„ „ tamich pom. „ 100 „	— —	— —	St. Genois po 40 „ „	3975	40 —
Oblig. indem. (100 zł.)			*Losy nast. (za 100 zł.)*			St. Genois po 40 „ „	3170	3220
Galicyjskie	85 —	86 —	Boden cred. allg. ést. 5 pr. s.	106 —	106 50	Stanisławowska (pos.) po 20 zł. w. a.	1875	1925
Bukowińskie	83 —	84 —	„ „ spac. w 35 ist. 5 pr. ws.	89 75	90 25	Waldstein po 20 zł. m. k	2250	2350
Inne publiczne pożyczki			Gal. Tow. kr. słow. 5 pr. w. a.	— —	— —	Windischgrätz po 20 zł. „	2675	— —
Węgier. pół. kol. po 120 zł.	98 —	98 50	„ „ „ 5 pr. w. a.	— —	— —	*Dewizy 3 miesięczne.*		
węgier.						Berlin 100 mark	6115	6125
						Frankfurt 100 mark	6115	6125
						Hamburg 100 mark	6115	6125
						Londyn 10 lb. sterl.	1 2350	12610
						Paryż 100 frank	4975	4985

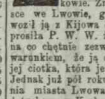

Piękna
realność
o budynku parterowym, składającego się z 7 pokoji, na fundamentach piętrowych, z ogrodem obszernym — do której przywiązane jest pewne przedsiębiorstwo interesantne, blisko miasta położona, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Dokładniej ta może być nżyta na fabrykę. Wiadomość udzieli w Administracji „Gazety Narodowej“ p. **A. O.**, na listy frankowane lub ustnie. 4·32 5—?

Zniknęła panna 17-letnia W. W, brunetka, rodowita Krakowianka, bardzo miejetna, która dopiero przed rokiem ukończyła jeden z pierwszych konwiktów w Krakowie. Zniknięcie to miało miejsce we Lwowie, gdyż wuj P. W. W. odwoził ją z Kijowa do Krakowa, tymczasem prosiła P. W. W. że chce zwiedzić Lwów, na co tenże zezwolił wczasie, pod tym warunkiem, że ją do Krakowa przywiezie jej ciotka, która jest obecnie we Lwowie. Jednak już pół roku upłynęło, od zwiedzenia miasta Lwowa, a P. W. nie ma dotychczas w Krakowie, a zatem jako opiekun zniknionej, jestem prawie w rozpaczy, gdyż nie wiem w jakim domu i w jakich rękach znajduje się to biedne dziewcze, które tak starannie wychowane, w takich pieszczotach i wygodach. Po drugie jestem wystawiony na wielkie nieprzyjemności od jej rodzeństwa i rodziny, która jest bogata, i wielce znaczącą. Zarazem muszę się zwrócić do wszystkich jako opiekun P. W. W., gdyż rodzina jej czyni mi jakieś zarzuty, żem się ze obchodził z P. W. W. i dlatego to zrobiła. Niebyłbym podstaw przyczyny, ale żeby sprawiedliwi, czy słuszne są te pretensje do mnie, podaję takie powód zniknięcia P. W. W. Jeszcze za życia ojca była zarączoną, a zatem kiedy wyszła z pensji przedstawiłem jej to jako własny ojciec, aby spełniła wolę ojca i poszła za tego, któremu jest zaręczona, a P. Wład. W. odpowiada, co ja mam iść za mąż, nidy w świecie, ja nie o tem nie wiem, że mnie zaręczono; przeszła ja wstępuje do klasztoru. Otóż niech rodzina P. W. W. przekona się czym się ale obchodzi z nią, a co się tyczy majątku jej, to niech będzie spokojna, bo jest nienaruszony. Zresztą jestem przekonany, że P. Wład. W. nie będzie takim dzieckiem, ale jak najprędzej powróci do Krakowa, gdyż jej serduszko nie zniesie tego, abym ja tak niewinnie cierpiał od rodziny z przyczyny P. W. W., więc proszę jeszcze raz ze łzami prawie, aby wkrótce P. W. W. przyjechała, a zarazem proszę o wybaczenie, żem ogłosił w gazecie, ale jako opiekun, byłem obowiązany to uczynić.

Życzliwy opiekun
Wł. Dorya Deranatowicz.

Uzdolniony
ekspedytor
pocztowy i telegraficzny znajdzie natychmiast umieszczenie przy c. k. urzędzie pocztowym w Krosnie za miesięcznem wynagrodzeniem 30 zł. Bliższą wiadomość udzieli sam urząd. 4233 2—2

Znakomite powodzenie.
VELOUTINE
jest 48:8 15—78
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem,
dla tego to działa **szczególnie** na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feldmana, K. Bayera i Leona, w składzie K. Mikolascha we Lwowie, w Czerniowcach w aptece T. Golichowskiego.

Zęby i Szczęki
pod wszelkimi względami podobne donaturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wstawia bez bólu.
Ból zębów
usuwa przez obezwładnienie nerwów, a zęby zrotem lub masą do zębów podobną plombuje 4044 3—?
IGNACY WEISS, dentysta
członek kolegjum wiedeńskich dentystów,
ordynuje codziennie od 9—6 godziny przy ulicy Halickiej Nr. 1 vis-à-vis kościoła katedralnego we Lwowie.

W. Antoniewicz
doktor medycyny, chirurgii, akuszerji i okulistyki
zawiadamia P. T. Publiczność, że **ostatecznie osiadł** w **Sambirzynie**, jako lekarz praktykujący. 4236 2—3

Nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie
wyszły ulubione
PASSE-PARTOUT
KADRYLE
ułożone na motywa operetki
Suppégo.
Podróż na około świata
w 80 dobach
przez
Antoniego Panhansa
cena 64 ct. z przesyłką pocztową 70 ct.
Nieśmiertelnik
Mazur salonowy
przez
F. Tymolskiego
cena 80 ct. z przesyłką pocztową 86 c.
4088 4—8

Pamięci Aleksandra hr. Fredry
POLONES na fortepian
F. Tymolskiego
w szeroll nakładem księgarni
Karola Wilda we Lwowie.
(ul. Halicka l. 21.)
4230 **Cena 60 centów.** 2—3

Ogrodnik,
obznajmiony z sadzeniem drzew i chodowaniem kwiatów, znajdzie od 1. listopada b. r. za zapłatą 200 zł. w. a., pomieszkaniem i opałem, umieszczenie przy 7akładzie zdrojowym w Szczawnicy, dokąd z odpisami świad

Sezon 1876!

WINOGRONA z Feslau

Sezon 1876!

Szczepu włoskiego, słodkie i duże do kuracji!

poleca

handel Karola Ballabana

4074 16—18 począwszy od jednego kilo w pudełkach i koszach.
Od 5 do 6 kilo rozsyła odwrotną pocztą za zaliczką.

Apteka w **Mikulińcach** poszukuje

praktykanta.

Bliższej wiadomości udzieli pan **St. Miedlicki** właściciel tejże. 4208 2—2

Doniesienie dla pań!
Prawdziwe

przeborki do włosów

najlepszej roboty zagwarantowanej, po tanich cenach od 4 do 5 zł.

WARKOCZE

lokiec długie od 2 zł. 50 ct., 3 zł. 50 c., 5 zł. 50 ct. najpiękniejsze.

Zamówienia przyjmują się na nadesłaniem próbki włosów rychło i rzetelnie za zaliczeniem. 4007 2—3

Odprzedającym w tuzinach rabat.

Schmitz, Scheitel Zopffabrik, we Wiedniu,

Fünfhaus, Schönbrunnstrasse Nr. 19.

Asystent farmacji

poszukuje natychmiast lub później umieszczenia. Bliższa wiadomość pod literą **M. G.** w aptece pana Stenzla w Kołomyji. 4263 1—2

GUMMI
und echte Fischblas'n von '— 4 fl. per Dzd.
EMPECHEUR
2 fl. per Stück.
Halsumschläge
nach Priessnitz Methode, mit sicherem Erfolge bei allen Halskrankheiten als *Heiserkeit, geschwollene Mandeln, Kehlkopfkatarrh, Krampf und Husten, Bräune, Croup* u. s. w. 1.50 fl. per Stück.
Bruchbänder
mit und ohne Federn, von Leder und Patentgummi, zu billigsten Preisen und unter Garantie für bestes gediegenes Fabrikat u. *sicherer Hilfe für jeden Leidenden.*
Nichtpassendes wird bereit-willigst umgetauscht 3916 9—12
JOHN ZIEGER, GRAZ
Bandagen- und Gummi-Specialitäten-Depot

Skład maszyn i narzędzi rolniczych

A. SZELISKIEGO

we Lwowie, ul. Majera Nr. 7.

poleca

LOKOMOBILE
MŁOCARNIE
MŁYNKI
CYLINDRY
SIECZKARNIE
SZROTOWNIKI
SZATKOWNICE
SZARPACZE
PARNIKI
POMPY
SIKAWKI

z fabryki wagonów i maszyn rolniczych Ignacego Hilpert we Frankfurcie n. Menem.

Przy tej sposobności donosi, że warsztat reparacyjny przeniósł na tak zwaną Szumanówkę na Rurach. Wszystkie części składowe, pasy i olive doskonałą do maszyn ma zawsze na składzie.

Kredyt stosownie do umowy udziela się. 4097 4—?

MASY PLATYNOWEJ

wyrobu

Pfluga & Co. w Kitzingen nad Menem

do smarowania żelaza, dachów pokrytych blachą żelazną, przeciw rdzy drzewa, przeciw robakom drzewnym, kamienia, murów i facjat domów, przeciw grzybom, zwietrzeniu i przeciw częściowemu usunięciu wilgoci, dostać można w różnych kolorach w handlu

L. i K. Bratkowskich

przy placu Marjackim Nr. 11. we Lwowie

Również polecają **skład blachy cynkowej** z fabryki Donnersmark i pracownię wyrobów metalowych jakoteż przyjmują wszelkie zamówienia na pokrycie dachów ogniotrwałym materjałem, wykonanie ornamentów architektonicznych z blachy cynkowej, tudzież urządzenia kąpieli, parni, klozetów wentylacji itp. 4112 1—?

Cierpiący na rupturę

znajdą w **maści zupełnie nie szkodliwie** działającej, wyrabianej przez **Bogumiła Sturzeneggera** w **Herisau** (Szwajcarja) skuteczną pomoc, tak przeciw **rupturom w spodnich częściach ciała** jakoteż **chorobom macicznym.** Świadectwa i dziękczynienia są do przepisu użycia dołączone. Do nabycia w słoikach po 3 zł. 20 ct. tak u samego B. Sturzeneggera jakoteż na składzie **we Lwowie** w apt. pod aerbarym orłem **Z. Ruckera,** w Krakowie w apt. pod barankiem N. Bedyka. 3893 1—12

5000 sągów

bukowego drzewa suchego

tylko na metry, to jest więcej niż sąg austrjacki

poleca 4069 8—12

ADOLF BENDEL.

Zamówienia przyjmuje na takowe handel

Karola Ballabana

przy ulicy Halickiej l. 23. róg ulicy Wałowej.

1 sąg metryczny drzewa bukowego niemiętego z odstawą 15 zł. — ct.
1 „ „ „ „ „ „ „ zniętego na 3 kawałki 18 „ — „
1 „ „ „ „ „ „ 4 „ 18 „ — „
1 „ „ „ „ „ „ 3 „ 8 „ 75 „
1 „ „ „ „ „ „ 4 „ 9 „ — „
1 „ „ brzozowego 13 zł. 50 ct.

F. Głodziński,

we **Lwowie,** plac Marjacki l. 7. obok apt. p. Mikolascha, poleca Wysokiej Szlachcie i Szan. P. T. Publiczności swój

MAGAZYN KRAWIECKI

zaopatrzony w wielki **wybór towarów najmodniejszych** zagranicznych i krajowych, z których zamówienia wykonca *staranniej i elegancko* w jak najkrótszym czasie.

Jednocześnie zawiadamia, że w powiększonym lokalu urządził **wielki skład gotowych sukień męskich i skład ubiorków dla chłopczyków** każdego wieku po bardzo tanich cenach.

Poleca także najnowsze amerykańskie **bundy** nieprzemakalne, bardzo praktyczne. 4071 8—?

Dnia 2. listopada.

nastąpi ciągnienie numerów z wyciągniętych serji losów państwowych z r. 1869, które otrzymają niezawodnie główne wygrane 300.000, 50.000, 25.000 zł. itp. sprzedajemy tedy jak **długo zapas starczy:**

los państwowy z r. 1860 na 500 zł. z wyciągniętą serją	1600 zł.
piąta część z tego	350 „
pół losu poprzedniej części	200 „
czwarta część piątki	100 „
dwudziesta część piątki	20 „

Główna wygrana zł. 100000. **Promesy na losy węgierskie** Ciągnienie d. 15. listopada.

po 2 zł. 75 ct. ze stemplem.

NYITRAI & Co. *we Wiedniu, Wipplingerstrasse 45.*
4216 5—12 w pobliskości urzędu telegraficznego.

D O M

bankowy-i komisowo-handlowy

Aleksandra Orlowskiego

przy ul. Ormiańskiej l. 23. I. piętro.

dostarcza na dobra ziemskie i realności miejskie **pożyczki hipoteczne,** zajmuje się **sprzedażą** dóbr ziemskich, folwarków, realności, lasów jakoteż wszelkich ziemiopłodów; wydzierżawianiem dóbr i folwarków i **zamianą** dóbr na domy. 4210 3—9

Pierwsze nagrody 3 medale z lota. | **Uwieńczone nagrodami** | Pierwsze nagrody z medale srebrne.

przez Wys. ces. król. rząd wyłącznie uprzywilejowane
wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne
PRZYMYKADŁA na PRZECIĄG POWIETRZA
do drzwi i okien,

którym w skutek swojej szczególnej doskonałości, tudzież w uznaniu wyśmienitych swoich przymiotów i taniości cen przy tegorocznej powszechnej wystawie przemysłowej we Wiedniu przyznały „Jury" **pierwszą nagrodę medal złoty i 3 medale srebrne.** Prócz tego odebrał mian. J. M. cesarz rosyjski Aleksander **rosyjskim złotym medalem zasługi z wstęgą orderu s. Stanisława.**

Te przymykadła na przeciąg powietrza zrobione są z bawełny, polakierowane na biało, brunatno-czerwono i w kolorze dębowym; przewyższają one wszystkie tego rodzaju dotąd używane przyrządy. Zapomocą tychże unika się nawet najmniejszego przeciągu, drzwi i okna można otwierać według upodobania a przyrządy te są tak lekkie, że je każdy przytwierdza.

Cena białego cylindra do okna 5 ct. za meter przedtem 4 ct. za łokieć.
Cena koloru czerwono-brunatnego i dębowego cylindra do okna 6 ct. za meter, przedtem 5 ct. za łokieć.
Cena białego cylindra do drzwi 7½ i 13 ct. za meter, przedtem 6 i 10 ct. za łok.
Cena cylindra koloru czerwono-brunatnego i dębowego do drzwi 9 i 14 ct. za meter, przedtem 7 i 11 ct. za łokieć. 3883 5—11

Zaopatrzenie jednego okna średnich rozmiarów wypadnie najwięcej na 50 ct.

Zamówienia na prowincję w wielkich i drobnych ilościach, upełniają, aby jak najrychlej. Uprasza się o podanie liczby drzwi i okien celem przesłania odpowiedniej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołącza się drukowaną instrukcję.

We Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w nadwornym składzie fabrycznym.

Ochrona przeciw zaziębieniom. | **J. Popelarz,** c. k. nadworny dostawca przymykadeł. | Największa oszczędność drzewa.!

SZPRYCOWANIE BROU

HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE.

Samo dostateczne do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **p. BROU, Boulevard Magenta 158,** — (Żądać należy prospektu). — 30 lat powodzenia.

Dostać można we Lwowie w aptece pana Mikolasch. 3827 18—52

Skład prawdziwego

eteru ze szpilek sosnowych

flakon po 75 i 45 c., jako też artykułów perfumerji i toaletowych z fabryki **Ludwika Kocha et Co.,** Bodenbach a/d Elbe, jako to:

Roślinna rycinowa pomada, puszka po 30 c.
Roślinny majowy extrakt pomadowy, puszka po 45 c.
Mydło glicerynowe Goldcream (3 szt) 45 c.
Glycerynowe mydło piękności paczka (3 szt. 45 c.
Mydło pomykowe sztuka po 15 c.
Mydło z balsamu peru sztuka po 15 c.
Mydło galasowe wyrobu Ludwika Kocha szt. po 15 c.
Mydło dziegciowe szt. po 15 c.
Aromatyczne mydło siarkowe paczka (2 szt.) 30 c.
Veritable Eau de Lys (Lilienmilch) flakon 90 i 45 c.
Poudre de Riz (mączka ryżowa) pudełko 80 i 15 c.
Amerykańska tynktura do farbowania włosów (2 flak.) 90 c.
Płyn do wzmocnienia włosów flakon po 90 i 45 c.
Orientalny perłowy proszek do zębów, doza po 45 c.
Woda miodowa flakon po 50 i 25 c.
Dra med. G. C. Kocha woda z mięty pieprzowej flakon po 50 i 25 c.
Woda liwandowa flakon po 50 i 25 c.
Olejek glicerynowy flakon po 30 i 15 c.
Balsam do kadzenia flakon po 30 i 15 c.
Uniwersalna woda do wywabiania plam flakon po 30 i 15 c.
Pacuła przeciw molom flakon po 30 i 15 c.
Woda kolońska flakon po 60 i 30 c.

We Lwowie w aptekach: p. Z. Ruckera, w Bełzie u p. Adolfa Grossa, w Brzuchowicach u p. Eug. Wyszyńskiego, w Kołomyi u p. Cyryla Okuniewskiego, w Skawinie u p. Karola Majera. Za opakowanie 20 c. 4094 4—6

Woda i Pudry do zębów

Dr. PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

S, na placu Opery w Paryżu.

MEDAL ZASŁUGI przyznany DOKTOROWI PIERRE na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana środkom toaletowym do zębów. 3824 22—24

Apteka

Piotra Mikolascha

we Lwowie

utrzymuje główny skład na Galicję

Kropli amerykańskich i Eliksiru

od bolu zębów

Hipolita Majewskiego z Warszawy,

które na wystawach w Petersburgu, Moskwie i Wiedniu nagrodami zaszczycone zostały. Oprócz w składzie głównym kropie nabyć można także w aptekach pp. dr. Fl. Sawiczewskiego, W. Redyka i J. Trauczyńskiego w Krakowie; w Crémieux w Gnieźnie u P. Schumana; w Wiedniu u J. Paerhofera. 4057 11—12

MASY PLATYNOWEJ

wyrobu

Pfluga & Co. w Kitzingen nad Menem

do smarowania żelaza, dachów pokrytych blachą żelazną, przeciw rdzy drzewa, przeciw robakom drzewnym, kamieniu, murów i facjat domów, przeciw grzybom, zwietrzeniu i przeciw częściowemu usunięciu wilgoci, dostać można w różnych kolorach w handlu

L. i K. Bratkowskich

przy placu Marjackim Nr. 11. we Lwowie

Również polecają **skład blachy cynkowej** z fabryki Donnersmark i pracownię wyrobów metalowych jakoteż przyjmują wszelkie zamówienia na pokrycie dachów ogniotrwałym materjałem, wykonanie ornamentów architektonicznych z blachy cynkowej, tudzież urządzenia kąpieli, parni, klozetów wentylacji itp. 4112 1—?

L. 4696.

Ogłoszenie.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego podaje do powszechnej wiadomości, że notowanie listów zastawnych tego Towarzystwa kredyto wego na giełdzie wiedeńskiej, zostało przywrócone.

Lwów d. 19. października 1876.

4267 1—1

L. 4445.

Obwieszczenie.

Gdy mandaty delegatów Ogólnego Zgromadzenia galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wybranych na mocy ordynacji wyborczej z dnia 3. listopada 1869 do l. 47438 ustały, przeto w skutek polecenia Wysokiej Rady Nadzorczej z dnia 30. września 1876 do l. 265 rozpisują się niniejszem wybory sześćdziesięciu sześciu delegatów i tyluż zastępców na lat sześć wybrać się mających, które odbędą się pod kierunkiem Wydziałów okręgowych podług okręgów wyborczych, stosownie do ordynacji wyborczej, zatwierdzonej na mocy upoważnienia Wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, reskryptem Wysokiego c. k. namiestnictwa z dnia 25. sierpnia 1876 do l. 34900, **na dniu 20. listopada r. b.**

Wzywa się zatem Panów właścicieli dóbr tabularnych Królestw Galicji i Lodomerji tudzież Wielkiego księstwa Krakowskiego, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczących Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne, na podstawie spisów wyborców tamże wyłożonych.

W razie zachodzącej potrzeby wniesione być mają przed Wydziały okręgowe reklamacje uzasadnione, najdalej ośm dni przed terminem do wyborów oznaczonym, które to Wydziały do rektyfikowania spisów wyborców i załatwienia reklamacji według §. 7. ordynacji, są upoważnione.

4229 3—3

Z Rady Dyrekcji Towarz. kred. ziems.

Lwów, dnia 4. października 1876.

Krasicki. Pajączkowski.

Deponujemy

dla każdego, kto sobie tego życzy, **losy** lub tymczasowe **papiery wartościowe** w spr. **banku narodowym, pierwszej austr. kasie oszczędności** we Wiedniu, lub w innym podobnym **pierwszorzędnym zakładzie** i pobieramy tam na depozonowany efekt około **dwóch trzecich części** wartości według kursu jako zaliczkę. Nam przypadnie do zapłaty ta kwota, którą nadto wydamy, z doliczeniem skromnego zysku spłacalnego w kilku **ratach miesięcznych.**

Z powodu bliskiego ciągnienia ulubionych **premiowych losów** węgierskich, losów z r. **1864** z r. **1839** i **1860,** z głównymi wygranemi **150000 zł. 200000. 280000** i **300000 zł.** polecamy nową po pierwszy raz używaną formę do nabycia losów za spłatami częściowemi, która co do taniości, pewności i dogodności wszystko co dotąd było, przewyższa.

Zaraz po złożeniu pierwszej raty najmniej pięciu zł., otrzyma strona prawnie ostemplowany dokument, w którym podany jest **numer i serja** deponowanego losu, tudzież **numer kwitu depozytowego.**

Skoro umorzone zostaną raty nasze, wręczamy **oryginalny kwit depozytowy** dotyczącego zakładu stronie. W ten sposób obliczamy np. jeden premiowy los pożyczki m. Wiednia po kursie około 95 zł. otrzymujemy na ten los w zakładzie, gdzieśmy złożyli zaliczkę 70 zł., a nam przypadnie do zwrotu w sześciu ratach miesięcznych 5 zł. 50 ct., gdy zaliczka 70 zł. może być spłacone częściowo lub w całości stosownie do woli właściciela, a nawet prolongować można 3874 6—18

W ten sposób każdy zamawiający grywa na własny los taniej jak **za** promesę, a przytem nabywa wartościową własność.

Bliższe podaje nasz prospekt, który wydajemy bezpłatnie.

Jos. Kohn & Co, *Bankgeschäft, we Wiedniu, Kärntnerstrasse 45.*

Zakład leczniczy

w Sassowie

otwarty przez cały jesienny. Leczenia woda, elektryką, inhalacjami, mlekiem. Okolica w pośród tysięcy morgów sosnowego lasu. 4219 2—3

Dr. Kurzbauer.

Przeszło 20 arkuszy druku.

Nakładem podpisanej księgarni już wyszedł

Kalendarz powieściowy na rok 1877

rocznik szósty, (format quarto.)

Rocznik tego kalendarza tak zredagowany, że śmiało polecić go możemy do zakupienia wszystkim urzędom, bankom, kolejom, asekuracjom i t. d.

Prócz bowiem zwykłej części kalendarzowej, zamieścił wydawca, wszelkie potrzebne taryfy, skale, przepisy i t. d., a do tego wszystkiego dołączył prawdziwie bogatą część beletrystyczną.

Cena egzemplarza 50 c. Nabywający tuzin cały, otrzymuje taksy za 4 zł. z dodatkiem bezpłatnym „Kalendarza ściennego na rok 1877."

Przesyłający 60 c. za przekazem pocztowym otrzyma odwrotną pocztą franko wyż wspomniony Kalendarz. 4214 2—3

Z poważaniem
księgarnia i handel papiern
BODEK we Lwowie
l. 3 ul. Ormiańska

Kalendarz ścienny

na rok 1877 w wielkim formacie czerwono i czarno drukowany ręg. po 20 c., na twardej tekturce 35 c., tuzin po 1 zł. 80 c.

Przeszło 20 arkuszy druku.

L. 29630/76.

Konkurs.

Magistrat kr. st. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs a mianowicie:

a) na posadę administratora dóbr Błotnia i połowy Pniatyna własność fundacji śp. Stanisława Gosiewskiego w starostwie przemyślańskiem z płacą czterysta (400) zł. w. a., pomieszkaniem w Błotni i deputatem 24 fir drzewa opałowego;

b) na posadę nadleśnego w rewirze Pniatyn z roczną płacą sto dwadzieścia (120) zł. w. a., pomieszkaniem, ogrodem, deputatem około sześciu morgów ziemi i 15 faramі drzewa opałowego.

Kompetenci o opsadę administratora winni wykazać się świadectwem złożonego wyższego lasowego egzaminu państwowego, tudzież świadectwami, że w administracji dóbr dostateczną mają praktykę, zaś o posadę nadleśnego świadectwem złożonego niższego lasowego egzaminu państwowego i dobremi świadectwami z dotychczas pełnionych obowiązków.

Obie powyższe posady wchodzą w życie od 1. stycznia 1877, są prowizorycznie i nie nadają prawa do emerytury.

Bliższych szczegółów co do obowiązków administratora i nadleśnego udzieli Departament Iszy magistratu. 4206 3—3

Udokumentowane podania należy wnosić najdalej do **1. listopada 1876** przez protokół podawczy magistratu.

Magistrat kr. stoł. miasta.

Lwów, d. 30. września 1876.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.